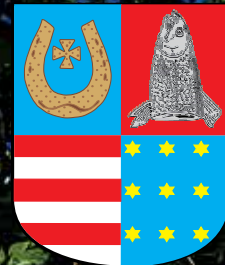


Wieści Lipnickie

Czasopismo Społeczno-Kulturalne Samorządu Gminy Lipnik



Numer 14, KWIECIEŃ 2014 WYDAWNICTWO MYJAKPRESS ISSN 2081-9447 Nakład egz. 1000



W zabytkowych figurach kamiennych na terenie gminy Lipnik częstym motywem jest ukrzyżowanie Jezusa Chrystusa. Na zdjęciu krzyż z Męczennic.

Z okazji Świąt Wielkanocnych składamy mieszkańcom Gminy Lipnik

najlepsze życzenia.

Niech ten szczególny okres

będzie dla wszystkich

okresem zadumy, wyciszenia,

wypoczynku i prawdziwej radości.

Przewodniczący Rady Gminy w Lipniku
Stanisław Mazur
wraz z Radnymi RG

Wójt Gminy Lipnik
Józef Bulira
wraz z Pracownikami UG

FOTOKRONIKA



Tradycyjnie już Zespół Szkół w Lipniku przygotował widowisko bożonarodzeniowe.



Podobna uroczystość przedświąteczna odbyła się w Zespole Szkół we Włostowie.



Zygmunt Niewiadomski, rzeźbiarz, absolwent lipnickiej podstawówki, wyrzeźbił w kamieniu prof. Józefa Mikułowskiego - Pomorskiego i postanowił podarować popiersie szkole. Na zdjęciu projekt wizualizacji pomnika



Niech Święta Wielkiej Nocy staną się czasem radosnego, wiosennego nastroju, czasem odrodzenia się wiary w drugiego człowieka.

Niech Zmartwychwstanie Pańskie, napętni wszystkich spokojem i miłością, da siłę w pokonywaniu trudności i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

Wesołego Alleluja

Członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego

Kazimierz Kotowski

Gminna Kronika

SPOTKANIE PRZED ZEBRANIAMI SPRAWOZDAWCZYMI

W poniedziałek 12 stycznia b.r. w siedzibie Urzędu Gminy odbyło się spotkanie Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Lipniku. Obrady prowadził prezes ZG Stanisław Mazur. Omawiano różne sprawy z bieżącej działalności tej organizacji, ale najwięcej czasu poświęcono harmonogramowi zebrań sprawozdawczych w jednostkach OSP w gminie. Dyskutowano też nad planem rozmieszczenia hydrantów w wioskach należących do gminy Lipnik.

W spotkaniu wzięli także udział wójt gminy Józef Bulira oraz jego zastępca Rafał Smoliński.

CHŁOPCY Z MIĘDZYGÓRZA SZYBKO BIEGAJĄ

Sukcesem zakończył się udział reprezentantów ZS w Lipniku w Powiatowych Indywidualnych Biegach Przełajowych w Tarłowie 7.04.2014 r. Pierwsze miejsce w kategorii szkół podstawowych na dystansie 1000 metrów zajął uczeń klasy VI Tomasz Zieliński z Międzycórza. Czwarty na tym dystansie był Jakub Wietrzycki z Łownicy. Natomiast Mateusz Zieliński z Międzycórza, uczeń II klasy

zajął I miejsce w biegu na 1500 m w kategorii gimnazjalnej.

ODDALI KREW

„Otwartą zbiórke krwi” 13 marca br. w lipnickiej szkole zorganizowali: IPA Opatów Powiśle (międzynarodowa organizacja policjantów), Zespół Szkół im. prof. Józefa Mikulowskiego - Pomorskiego w Lipniku i Centrum Kształcenia w Lipniku oraz Gminny Ośrodek Kultury we Włostowie. W tym szlachetnym przedsięwzięciu - tym razem skierowanym przede wszystkim do dzieci z chorobami nowotworowymi - wzięli udział pracownicy szkoły, policji, członkowie rodzin, uczniów

O KARSKICH W WIADOMOŚCIACH ZIEMIAŃSKICH

W numerze 57 (wiosna 2014) „Wiadomości Ziemiańskich” Andrzej Nowak „Arczewski” opublikował kolejny fragment swojej pracy pt. „My od Karskich, My z Pałacu” Jest to część przygotowywanej do druku reporterskiej książki przedstawiającej dzieje pałacu i dzieje rodziny Karskich we Włostowie. Pisarz oparł swój tekst na wspomnieniach żyjących członków rodziny Karskich oraz na przekazach mieszkańców Włostowa

AKCJA NAKRĘTKI DLA OLI NADAL TRWA

Wciąż włączają się nowe osoby i instytucje. Do tej pory wspólnie udało się nam zebrać 1,5 tony nakrętek. Ta ilość wystarczy na 15 godzin cennej dla Oli rehabilitacji, co przekłada się na około miesiąc prywatnych zajęć. Jest to Wasz wielki wkład -w roku pozostaje jeszcze 11 miesięcy, w których Oli rehabilitacja również musi się odbywać - więc do dzieła. Dziękujemy. Całość relacji na blogu:

<http://aleksandrasledz.blogspot.com/>
Zbiórke w Zespole Szkół w Lipniku prowadzi Adela Szczurek



ZMARLI Z GMINY LIPNIK

BAŁENKOWSKI PAWEŁ
BANAŚ GRAŻYNA BARBARA
BIERNACKI TOMASZ
CHUCHMAŁA JANINA
CZEKAJ PIOTR PAWEŁ
CZYSZ CECYLIA STANISŁAWA
GAŁKA MARTA
GOŁĄBEK TADEUSZ
JUSZCZAK MARIAN BOGUSŁAW
KACZMARCZYK STANISŁAW
KULA ROMAN
LEPA STANISŁAW
LOREK KAZIMIERZ
MACIĄG WACŁAW
MACIEJEWSKI LEON

MARUS KAZIMIERZ
NICINSKA JÓZEFA
NIEZGODA BARBARA KRYSTYNA
NOWAK JAN STANISŁAW
POTOCKI JAN
SANECKA ZOFIA MARIA
SIDOR JANUSZ JÓZEF
STASZEWSKA ZOFIA
SZCZEPAŃSKI JAN
TRACZ TERESA
WIATROWSKA MARIANNA
WÓJCIK ZOFIA WŁADYSŁAWA
ZAJĄC JADWIGA
ZAJĄC STANISŁAW JÓZEF
ZAJĄC ZBIGNIEW CZESŁAW

STULATKA Z LESZCZKOWA

14 stycznia 2014 r. Zofia Szcześniak z Leszczkowa ukończyła 100 lat i jest najstarszą mieszkanką gminy Lipnik. Dzisiaj wiadomość o setnych urodzinach nie jest już dużą sensacją. Brzmi to więc optymistycznie. Co raz więcej bowiem ludzi przekracza ten magiczny wiek. Przy różnych okazjach życzymy sobie stu lat życia i chcemy jak najdłużej cieszyć się zdrowiem i dobrą kondycją. Żyjemy dłużej i zdrowiej – przede wszystkim dzięki lepszej opiece medycznej, chociaż totalnie to na nią narzekamy w naszym kraju. Niektórzy badacze ludzkiej natury dają nam szansę na przeżycie 150 lat. Tak podobno jest skonstruowany biologicznie człowiek - jeżeli z natury jest zdrowy, żyje w optymalnych warunkach i zapobiega profilaktycznie schorzeniom to może dożyć półtora wieku. Ale jak to zrobić? Jak żyć żeby dożyć sto i przeżyć jeszcze pięćdziesiąt lat?.



Dlatego też zadajemy prozdrowotne pytania tym najstarszym z nas. Może pozwoli to nam na choć zbliżenie się do wyjaśnienia tajemnicy długowieczności.

Dlatego też z serią takich pytań zwróciłem się do Zofii Szcześniak żeby znaleźć odpowiedzi na najważniejsze: jak udało się pani osiągnąć ten piękny wiek? Cóż takiego czyniła, że dożyła. Z uwagi na kłopoty ze wzrokiem i słuchem (te narządy u stulatków często są osłabione) w



rozmowie uczestniczyła Danuta Bryła, córka dostojnej jubilatki.

Jak zwykle na początku zapytałem o przodków, jako że badacze tego problemu uznali, że jedni mają w sobie gen (geny) długowieczności, a drudzy go nie mają. A co gorsze posiadają okrutny i wciąż tajemniczy gen śmierci, który skraca nam żywot. Coś w tym musi być, gdyż po analizie wieku rodziców i rodzeństwa Zofii Szcześniak uzyskałem informację iż jej rodzina jest z natury zdrowa i żywotna – ale długie życie nie wszystkim się przydarzyło. Matka Zofii zmarła w

wieku przeciętnym dla dawniejszych czasów – miała 78 lat. Ojciec niestety zmarł zbyt młodo, bo w chwili śmierci miał zaledwie 50 lat. Za to babka Zofia Kucharczyk z Okaliny zmarła w wieku 98 lat – co można uznać za ewenement, gdyż zdarzyło się to sporo lat temu, kiedy średnia życia w tym regionie ledwie dochodziła do 50 – tki.

Żywotnością odznaczało się również liczne rodzeństwo Zofii Szcześniak. Najstarszy brat Władysław dożył 98 lat, siostra Agnieszka miała ponad 90 lat, siostra Janina 86 lat, brat Sta-

nisław 86 lat, bracia Kazimierz, Stefan i Wacław przekroczyli osiemdziesiątkę. Tylko siostra Józefa zmarła wcześniej, bo miała zaledwie 54 lata.

Nasza sędziwa jubilatka wychowała się w tradycji rolniczej, ale przez wiele lat prowadziła sklep spożywczy – przemysłowy w Leszczkowie. Mąż Jan Szcześniak pseudonim Grad związał się w czasie okupacji z Batalionami Chłopskimi. Najgorszy dla rodziny czas przypadł na drugą połowę 1944 r., kiedy to przez pół roku musiała żyć na wysiedleniu w bardzo surowych warunkach. Po zakończeniu



wojny Szczęśniakowie przenieśli się do Klimontowa, gdzie prowadzili bar i sklep. Życie mojej rozmówczyni upływało na wychowywaniu dzieci, prowadzeniu domu i pracy w sklepie. Pani Zofia nie wykonywała specjalnych zabiegów prozdrowotnych, chociaż nigdy nie miała nadwagi. Odżywała się podobnie jak jej środowisko. Przed wszystkim jadła kaszę, groch. Nie piła alkoholu. Do 90. roku życia właściwie nie chorowała.. Kilka lat temu złamała prawą rękę, ale na szczęście kość się zrosła, ale odczuwa w niej ból.

Z okazji setnej rocznicy rodzina wyprawiła dostojnej jubilatce wspaniałe urodziny, które poprzedzone uroczystym nabożeństwem w malickim kościele zgromadziły w Leszczkowie liczną rodzinę i gości zaproszonych

Tekst i foto: J. Myjak



Po sprawdzianie pisemnym w ścisłym finale najlepszym uczestnikom pytania ustne zadawał przewodniczący jury kpt. mgr Krzysztof Denkowski z Państwowej Straży Pożarnej w Opatowie.

W wyniku eliminacji pisemnych i ustnych ostatecznie w I grupie wiekowej (szkoła podstawowa) pierwsze miejsce zajęła Natalia Bilka z Zespołu Szkół w Lipniku, drugie Karina Radom z ZS we Włostowie a trzecie Wiktoria Jackowska z tej samej placówki.

W II grupie wiekowej (gimnazjum) najlepszą okazała się Dominika Sidor z ZS we Włostowie, drugie miejsce zajęła Izabela Lepa, a trzecie Aleksandra Salwa również z Włostowa.

W podsumowaniu konkursu wzięli udział przedstawiciele Urzędu Gminy w Lipniku oraz Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Lipniku. Nagrody książkowe ufundowane przez Urząd Gminy w Lipniku wręczył Wójt Gminy Józef Bulira wraz z prezesem Zarzą-

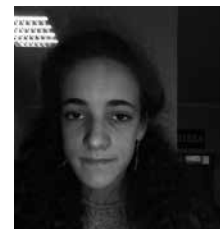
3 marca zakończyła się kolejna edycja eliminacji gminnych Ogólnopolskiego Turniej Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”. W finale startowały dwie ekipy reprezentujące Zespół Szkół w Lipniku i Zespół Szkół we Włostowie.

Ogólnopolski Turniej Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom” w Lipniku

du Gminnego ZOSP RP Stanisławem Mazurem.

Od strony organizacyjnej turniej przygotowali Roman Gawlak, oraz Komendant Gminny ZOSP RP w Lip-

niku dh Mariusz Michałowski, natomiast do konkursu młodzież została przygotowana przez nauczycieli: Bożenę Kapsę i Michała Wójcikowskiego.



NASZYM BABCIOM I DZIADKOM

W dniu 26 stycznia 2014 r. w Gminnym Ośrodku Kultury odbyło się uroczyste spotkanie adresowane w szczególności szczęśliwym babciom i dziadkom.



Organizatorem spotkania było SDIAKDS Stowarzyszenie „Nasz Włostów” przy współpracy z GOK - em . Dzień Babci i Dziadka był okazją do podziękowania im za oddanie oraz poświęcony czas dla swoich wnuków. W tym roku fantastyczny program pod okiem swojej wychowawczyni oraz instruktorki zajęć rytmiczno-muzycznych przygotowały dzieci z Klubu przedszkolaka OAZA , który składał się z wierszy , piosenek oraz zatańczonych poleczki. Były również ofiarowane serduszka dla swoich babć i dziadków wykonane samodzielnie na zajęciach w klubie. Przedszkolaki zdobywają wszechstronne umiejętności w utworzonym Punk-

cie przedszkolnym współfinansowanym przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

W tym dniu odbyło się też przedstawienie poświęcone bł. Wincen-

temu Kadłubkowi. To artystyczne wystąpienie przygotowała młodzież działająca przy świetlicy prowadzonej przez SDIAKDS Stowarzyszenie „Nasz Włostów” mieszczącej się w budynku Klubu przedszkolaka „OAZA”. Młodzi ludzie z wielką radością wcielili się w postacie z życia bł. Wincentego, ukazując całą historię jego drogi do świętości - od dnia urodzin aż po jego cysterskie oddanie się Bogu. Spotkanie to zgromadziło bardzo dużą grupę mieszkańców, przybyli też przedstawiciele samorządu gminy wraz z Wójtem gminy Lipnik, jak również przedstawiciele parlamentu – poseł Krzysztof Lipiec i posłanka Maria Zuba, którzy związani są z ziemią świętokrzyską i bliska jest im postać Bł. Wincentego Kadłubka. Natomiast młodzi artyści działający przy GOK we Włostowie śpiewem i grą na instrumentach uświetnili to spotkanie. Kończącym akcentem spotkania była wspólna kawa i słodki poczęstunek.

B. B.



W chłodnym zimowym styczniu są takie dwa dni, kiedy każdemu robi się ciepłej na sercu - to Dzień Babci i Dziadka.

Tradycją Zespołu Szkół we Włostowie jest celebrowanie tych świąt. Co roku babcie i dziadziusiowie zapraszani są na specjalną uroczystość do klas 0 – 3 Szkoły Podstawowej. W tym roku 21 stycznia szkołę odwie-

DZIEŃ BABCI I DZIADKA W ZESPOLE SZKÓŁ WE WŁOSTOWIE

dziło liczne grono babć i dziadków. Przybyłych zacnych gości serdecznie powitała dyrektor Małgorzata Krakowiak składając serdeczne życzenia. Uczniowie przedstawili specjalnie przygotowany na tę szczególną oka-

zję program artystyczny, który został nagrodzony gromkimi brawami. Podczas uroczystości babcie i dziadziusiowie mogli podziwiać talenty wnuków. Dzieci oprócz montażu słowno – muzycznego zaprezentowały również swoje umiejętności taneczne. Mali artyści z przejęciem odtwarzali swoje role i najpiękniej jak tylko umieli wyrażali miłość, szacunek i przywiązanie do babci i dziadziusia. Niejednemu seniorowi rodziny zakręciła się w oku łezka wzruszenia. Nie zabrakło też własnoręcznie wykonanych przez uczniów prezentów : laurek, koszyków z cukierkami , kwiatów, które dzieci wręczyły ukochanym dziadkom. W przyjęciu gości wychowawcom pomagali rodzice, którzy przygotowali słodki poczęstunek będący zwieńczeniem uroczystości.



JASEŁKA W KLUBIE PRZEDSZKOLAKA OAZA

Okres tuż przed Świętami Bożego Narodzenia obfituje w spotkania mające na celu zachowanie tradycji i integrację.



23 grudnia 2013 spotkanie takie odbyło się też w Klubie przedszkolaka OAZA we Włostowie, gdzie wraz ze swoimi opiekunkami przygotowali opowieść z życia Świętej Rodziny - Jasełka. Przybyli rodzice i dziadkowie podziwiać swoje pociechy, a także ks. proboszcz. Dzieci w wielkim skupieniu odegrały swoje role i długo brzmiał tekst kolęd przy śpiewie których pomagała wychowawczynie i rodzice. Dzieci zostały obdarowane słodyczkami i upominkami. Wydarzenie to na pewno pozostanie na długo w sercach przedszkolaków i w przyszłości będą mile wspominać swoje przedszkole i udział w przedstawieniach, które rozwijają drzemiące talenty. A jest to możliwe dzięki realizacji projektu pn. „Klub przedszkolaka OAZA – czyli równy start maluchów z gminy Lipnik” realizowanego z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

B. B.

W okresie od września do grudnia 2013 uczniowie Gimnazjum w Zespole Szkół we Włostowie uczestniczyli w realizacji programu „WF z klasą”. Organizatorami tej ogólnopolskiej akcji byli: Fundacja Centrum Edukacji Obywatelskiej oraz Sport.pl, a jej celem była zmiana myślenia o lekcjach WF-u w polskich szkołach. W ramach tego programu zostały podjęte następujące zadania:



1. Szkolny Okrągły Stół (SOS) – szkolna debata dotycząca udo- sk o n a l e n i a zajęć sportowych i rekreacyjnych

w szkole. W debacie uczestniczyli wszyscy uczniowie gimnazjum, koordynator konkursu, nauczyciel wychowania fizycznego, dyrektor szkoły, oraz nauczyciele. Przygotowania do debaty objęły:

- rozmowy i dyskusje na lekcjach wychowania fizycznego;
- przygotowanie ściennej gazetki szkolnej z informacjami dotyczącymi konkursu;
- przygotowanie sali gimnastycznej do debaty.

2. Realizowanie przez okres trwania programu jednego własnego zadania polegającego na wprowadzaniu atrakcyjnych form zajęć pozalekcyjnych. Jedną z ciekawszych dla uczniów form była lekcja „W-f z Indianinem”. Takich zajęć wychowania fizycznego nie spodziewali się uczniowie. O ile przeciąganie liny to zadanie z którym często spotykają się na zajęciach wf, to strzelanie

„WYCHOWANIE FIZYCZNE Z KLASĄ” W ZESPOLE SZKÓŁ WE WŁOSTOWIE

z łuku było rywalizacją bardzo egzotyczną i rzadką sprawiającą wiele radości oraz kształtującą nowe nieznane dotąd umiejętności.

3. Dokumentowanie działań zgodnie z procedurami określonymi przez organizatora konkursu.

Takie działania wpłynęły na uatrakcyjnienie lekcji w-f, pokazały uczniom możliwość innego spojrzenia na róż-

norodne formy aktywnego, czynnego wypoczynku oraz niewątpliwie mają wpływ na kształtowanie prawidłowych postaw wobec kultury fizycznej.

Gimnazjum w Zespole Szkół we Włostowie za udział w tej pilotażowej akcji zostało uhonorowane dyplomem „Wychowanie Fizyczne z Klasą”



Zespół Szkół w Lipniku kolejny raz przyłączył się do zbiórki pieniędzy na rzecz WOŚP. Po raz drugi zagraliśmy samodzielnie, w Lipniku mieliśmy własny sztab Orkiestry pod przewodnictwem nauczycieli: Agnieszki Król i Agnieszki Kusal - Kadeli.

WIELKIE GRANIE W LIPNIKU

12.01.2014R. ZEBRALIŚMY REKORDOWĄ KWOTĘ 9 954,14 ZŁ



LISTA WOŁONTARIUSZY WOŚP 2014 W ZESPOLE SZKÓŁ W LIPNIKU

Moskal Grzegorz, Tomasz Szczecina, Dawid Niewójt, Tomasz Zieliński, Krzysztof Kiec, Bartosz Bryła, Sidor Bartosz, Konrad Rutkowski, Dawid Mędrykowski, Zybala Adrian, Baszak Jakub, Weronika Kweciwni, Monika Jońca, Wiktoria Nowak, Kamila Gacek, Pawlik Kinga, Mroczkowska Milena, Justyna Motyła, Julia Konecka, Kamil Chochół, Aleksandra Kęsy, Kinga Bednarz, Paweł Cichoń, Kinga Cichoń, Milena Wietrzycka, Dawid Małaczek, Michalska Marta, Dominika Borcuch, Borcuch Karolina, Barbara Polić, Jakub Król, Baran Katarzyna, Stawiarz Natalia, Stawiarz Amelia, Czajka Wiktoria, Borowska Karolina, Sieradzka Karolina, Furgon Wiktoria, Kilarska Julia, Rej Julia, Krakowiak Aleksandra, Biłska Natalia, Agnieszka Król, Gawlak Dominika, Kordos Natalia, Gawlak Aleksandra, Agnieszka Król, Agnieszka Kusal-Kadela, Igor Kadela

Nasze przygotowania poprzedził wyjazd wolontariuszy wraz z opiekunami do Warszawy, gdzie w siedzibie Fundacji uczniowie przygotowali własne identyfikatory, poznali zasady pracy tej organizacji, a równocześnie mieli możliwość zwiedzania Starego Miasta w pięknych, świątecznych dekoracjach. Akcja WOŚP cieszy się wśród mieszkańców naszej gminy ogromnym powodzeniem, 12 stycznia 2014 roku odwiedzili nas liczni mieszkańcy i przedstawiciele naszego regionu. Między innymi - wójt Józef Bulira, zastępca wójta Rafał Smoliński, sekretarz Gminy Wojciech Zdyb, radni, na czele z przewodniczącym Rady Gminy Stanisławem Mazurem, pracownicy instytucji, którzy mają swe placówki na terenie gminy, absolwenci szkoły oraz licznie przybyli goście.

Przygotowanie oraz przebieg całej akcji wymagał ogromnego zaangażowania wszystkich uczniów, pracowników i nauczycieli ZS w Lipniku na czele z dyrektorką Jadwigą Garnuszek. 35 wolontariuszy cały dzień zbierało pieniądze do puszek w miejscowościach położonych na terenie naszej gminy. W szkole funkcjonowała kawiarenka, którą opiekowali się przedstawiciele Rady Rodziców. Maluchy doskonale bawiły się w suchym basenie, grały w „piłkarzyki”, starsze dzieci zainteresowały gry edukacyjne i sportowe. GOK we Włostowie CK w Lipniku sprzedawał wykonane przez dzieci i młodzież choinki, serca i anioły z masy solnej i sizalu.

Odbył się również pokaz makijażu „MERY KEY” z salonu kosmetycznego Moniki Przygody. Doradztwo fryzjerskie prowadziła E. Sajeka - właścicielka salonu w Lipniku. Pani B. Dzik zaś tworzyła piękne stylizacje baśniowe na twarzach najmłodszych uczestników.

Gończy posiłek dla wszystkich uczestników przygotowały panie kucharki z naszej szkoły, a „Rezydencja Sandomierska” częstowała przybyłych gości gorącym bigosem. Podczas licytacji wielką popularnością cieszyły się koszulki i gadzety WOŚP.

Czas miło płynął przy dźwiękach zespołu „Wokaler” i „Talizman”. Świątełko do Nieba to ostatni punkt naszego programu, który zakończył imprezę

WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY WE WŁOSTOWIE

W Zespole Szkół we Włostowie odbył się kolejny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy połączony z licytacją przedmiotów uzyskanych od sponsorów, dyrektora szkoły, nauczycieli, pracowników szkoły i uczniów. Podczas imprezy wylicytować można było m.in. piłki, maskotki, gadżety Szkolnego Klubu Sportowego, kubki, książki, przybory szkolne, słodycze.



Licytacja przeprowadzona została przez drużynę ZHP i grupę projektową z klasy drugiej gimnazjum pod opieką nauczycieli: Katarzyny Lasoty, Kornelii Roleckiej, Małgorzaty Walczak i Michała Wójcikowskiego. Wspieranie WOŚP jest okazją do kształtowania wśród uczniów wrażliwości i chęci bezinteresownego czynienia dobra. Cieszymy się, że i w tym roku społeczność naszej szkoły pokazała, że wspólnie działając można dobrze się bawić i nieść pomoc potrzebującym. Każdy, kto wspierał akcję i wrzucał pieniądze do puszek otrzymywał serduszko WOŚP.

Kwota uzyskana podczas szkolnej licytacji i kwesty prowadzonej przez naszych wolontariuszy wśród mieszkańców Włostowa to 2263 zł 96 gr.

Serdeczne podziękowania kierujemy do pana Grzegorza Kozuba – Delikatesy Jedynka we Włostowie, panów Dominika Maciąga i Marka Maciąga – Piekarnia Maciąg w Lipniku, pana Krzysztofa Krakowiaka – Radnego Gminy Lipnik za przekazanie na licytację artykułów spożywczych i przemysłowych. Naszą akcję wsparła także Pani pielęgniarka Małgorzata Czub z Ośrodka Zdrowia we Włostowie, która dokonywała pomiaru ciśnienia chętnym osobom, w zamian za datki ofiarowane do puszek WOŚP.

Dziękujemy wszystkim nauczycielom, uczniom i pracownikom szkoły, którzy z potrzeby serca oddali na licytację tak wiele przedmiotów oraz wolontariuszom Kindze Barańskiej, Wiktorii Jackowskiej, Joannie Krakowiak, Paulinie Pisarskiej, Sylwii Placha, Aleksandrze Salwie, Natalii Wróblewskiej, Patrycji Zając kwestującym podczas 22 finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.



WIZYTA W SIEDZIBIE FUNDACJI WOŚP

W dniu 13 grudnia 2013 roku grupa wolontariuszy z Zespołu Szkół w Lipniku wraz z opiekunami Agnieszką Król, Adelą Grześkiewicz-Szczurek, Wiesławą Wywiół i Agnieszką Kusal-Kadelą wyruszyła do Warszawy do Siedziby Fundacji WOŚP. Celem wyjazdu było

zwidzenie siedziby Fundacji, przygotowanie dla sztabu identyfikatorów i pomoc w pracach związanych z 22 Finałem, który odbędzie się 12 stycznia 2014 roku. Dla wszystkich uczestników wycieczki wyjazd był niezapomnianym przeżyciem.



Tradycją naszej szkoły jest organizowanie przedstawienia jasełkowego w ostatnim dniu przed przerwą świąteczną. 20 grudnia 2013 roku cała społeczność szkolna Zespołu Szkół we Włostowie wzięła udział w Jasełkach szkolnych przygotowanych przez Małgorzatę Gołąbek i Urszulę Dołowiec. Za oprawę muzyczną odpowiadała Lidia Sałata. Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele władz Gminy Lipnik, Radny Gminy, rodzice uczniów.

W klasach 0 – 3 SP odbyły się natomiast tzw. klasowe Jasełka, które uczniowie przygotowali wraz z wychowawcami. Widzami byli rodzice dzieci, dziadkowie i opiekunowie. Mali aktorzy nauczyli się swoich ról, zadbali o scenografię i odpowiednie stroje. Następnie uczniowie wzięli udział w klasowych spotkaniach wigilijnych, podczas których złożyli sobie nawzajem życzenia świąteczne – noworoczne, podzielili się opłatkiem i śpiewali kolędy.

JASEŁKA W ZESPOLE SZKÓŁ WE WŁOSTOWIE



Dnia 6 stycznia 2014r. dzieci i młodzież z Zespołu Szkół we Włostowie, przedstawiły jasełka w ko-

ściele parafialnym we Włostowie, po których wystąpiły z koncertem kolęd.



Projekt współfinansowany przez Szwajcarię w ramach Szwajcarskiego Programu Współpracy z nowymi krajami członkowskimi unii europejskiej

„ZWYCZAJE WESELNE NA ZIEMI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ”

To tytuł projektu, który realizuje Sekcja Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Diecezji Sandomierskiej Stowarzyszenie Wspierania Aktywności Lokalnej „Nasz Włostów”, projekt współfinansowany ze środków Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy, realizowany przez Ośrodek Promowania i Wspierania Przedsiębiorczości Rolnej na podstawie Umowy Nr URP/SPPW/1.1/KIK/08 „Góry świętokrzyskie naszą przyszłością”.

Celem naszego projektu jest czerpanie z przebogatej tradycji i zwyczajów związanych z obrzędami weselnymi z początku XIX wieku. Głównym działaniem będzie przygotowanie inscenizacji wesela z zachowaniem dawnych zwy-



czajów przez grupę teatralną działającą przy Stowarzyszeniu „Nasz Włostów”.

Sięgnięcie do dawnej tradycji ma na celu wzmocnienie poczucia przynależności i aktywności w środowisku lokalnym, zwiększenie ich wiedzy i zainteresowań bogatą historią ziemi świętokrzyskiej oraz zbudowanie podstaw do poszerzenia oferty turystycznej regionu. Oprócz wystawienia inscenizacji wesela przygotowane zostaną ulotki promujące projekt, organizację oraz broszurka będąca podsumowaniem działań projektu. Działania naszego projektu adresujemy do młodzieży w wieku od 13 do 18 lat. Młodzież skupiona w ramach projektu poznawać będzie dziedzictwo lokalne i obyczaje weselne poprzez rozmowy z najstarszymi mieszkańcami naszej miejscowości w zakresie: przyśpiewki weselne, zwyczaje weselne z XIX w., przepisy na pieczywo obrzędowe. Na podstawie zebranych materiałów młodzież wraz z animatorem-opiekunem opracuje sce-

nariusz inscenizacji weselnej. Partner projektu Gminny Ośrodek Kultury przygotowuje oprawę muzyczną oraz scenografię. Dla uczestników przedstawienia zostaną wykonane stroje sandomierskie, które posłużą jako kostiumy przy kolejnych inscenizacjach, ale również będą cennym eksponatem w mającej powstać Izbie Regionalnej.

Młodzież odbędzie również dwudniowy wyjazd studyjny. Celem wyjazdu będzie przygotowanie grupy do efektywnej pracy przy realizacji projektu. W ramach tego działania planowane jest: zwiedzanie wioski garncarskiej, udział w weselu mazurskim.

Istotnym elementem tego działania będzie stworzenie przez młodzież reportażu z pobytu, który posłuży jako przykład wdrażania dobrych praktyk, aktywności społecznej oraz korzystania z dóbr kultury w celu rozwijania przedsiębiorczości na obszarach wiejskich.

Dorobek, rezultaty oraz efekty wypracowane przez młodzież w ramach projektu zostaną zaprezentowane na spotkaniu podsumowującym. Spotkanie to będzie miało charakter otwartej imprezy dla mieszkańców naszego regionu, będzie miało na celu wzajemną integrację, wspólne działanie młodzieży na rzecz rozwoju własnej edukacji, dobra wspólnego i aktywności społecznej.

B.B.

Szlachetna Paczka 2013

W dniach 7 -8 grudnia odbyła się XIII ogólnopolska Edycja Szlachetnej Paczki. To był wspaniały weekend pełen wzruszeń i radości . W rejonie Opatów odbył się po raz drugi. Do 63 rodzin trafiła pomoc, spełniło się mnóstwo marzeń, a po wielu policzkach spłynęły łzy szczęścia.



Cieszymy się, że mogliśmy zrobić wspólnie coś tak ważnego. Było to możliwe dzięki wytrwałej pracy 19 wolontariuszy oraz 4 wolontariuszy wspierających (niepełnoletnich) i koordynującym wszystkie zadania liderem rejonu. Aby trud wolontariuszy był nagrodzony potrzebni są darczyńcy, którzy wybiorą zakwalifikowaną rodzinę i obejmą ją pomo-

cą czyli zrobią dla rodziny paczkę. Aby się to stało nie wystarczy dobre chęci. Wolontariuszy tworzą wyzwania, które podejmują i wygrywają. Tak było i tym razem, pomagając ludziom pokonujemy swoje słabości, zarazem pomagamy sobie stając się kimś zaskakującym dla siebie i ludzi. Przygotowania do finału trwają od sierpnia, najpierw dwu-



FERIE W GOK

GOK we Włostowie oraz CK w Lipniku jak co roku przygotował szereg atrakcji, aby urozmaicić dzieciom i młodzieży czas wolny podczas ferii. Najmłodszy mogli zobaczyć ciekawe spektakle teatralne oraz uczestniczyć w warsztatach cyrkowych.

Nie zabrakło oczywiście zajęć manualnych, podczas których dzieci mogły rozwijać swoje zdolności plastyczne, a także wykazać się kreatywnością. Powstało mnóstwo walentynkowych serc z masy solnej, a także kartek okolicznościowych, wspaniałych upomini-



ków dla bliskich lub sympatii.

Oprócz tego młodzież cały czas miała dostęp do gry w tenisa stołowego, a uwieńczeniem codziennych zmagani przy stołach tenisowych był coroczny Turniej Tenisa Stołowego.

krotne szkolenie liderów, rekrutacja wolontariuszy, którzy też uczestniczą w szkoleniach. Cały ten proces ma na celu przygotowania wolontariuszy do odwiedzenia rodziny i wypełnienia arkusza o rodzinie, sporządzenia opisu rodziny, dzięki któremu rodzinę wybierze darczyńca. W tegorocznej edycji jedna z rodzin z naszego rejonu została wybrana przez ekipę realizującą serial Ojciec Mateusz. Realizatorzy i aktorzy występujący odwiedzili rodzinę i obdarowali ją mnóstwem paczek. I tym razem się udało, dzięki Darczyńcom, wszystkim zaangażowanym w Projekt szczególnie moim wspaniałym Super W, którzy od rana do wieczora towarzyszyli nam w magazynie Szlachetnej Paczki, którym stał się Gminny Ośrodek Kultury we Włostowie. Dziękuję również Wójtowi Gminy Lipnik, bez którego dostarczenie paczek do rodziny, byłoby niemożliwe.

Barbara Brzeska
– lider rejonu Opatów.

MUZYCZNA EDUKACJA



KONKURS KOŁĘD I PASTORAŁEK W KOPRZYWNICY.

Dn. 23.01.2014 r. uczniowie Zespołu Szkół w Lipniku wzięli udział w Konkursie Kołęd i Pastorałek w Koprzywnicy. Naszą szkołę reprezentowali: Tomasz Kiec, Anna Kiec, Patryk Bober, Natalia Stawiarz, Marta Michalska.

KONKURS KOŁĘD I PASTORAŁEK W OPATOWIE.

Podczas „Godów Opatowskich „ dnia 29.01.2014r. odbył się Konkurs Kołęd i Pastorałek. Zaprezentowali się uczniowie Szkoły Podstawowej i

gimnazjum. Wystąpili : Tomasz Kiec, Anna Kiec, Krzysztof Kiec, Natalia Stawiarz, Marta Michalska.

Spośród licznej i bardzo silnej wokalnie grupy uczestników ze szkół podstawowych komisja wyróżniła kolędę „W żłobie leży” w wykonaniu Krzysztofa Kieca. Uczeń naszej szkoły zdobył II miejsce.

KONKURS PIOSENKI ANGIELSKIEJ W OBRAZOWIE.

27.02.2014 r. w Obrazowie odbył się V Konkurs Piosenki Angielskiej. W konkursie uczestniczyli : Dorota Chruściel, Krzysztof Kiec, Natalia Stawiarz,

Marta Michalska. W kategorii : szkoła podstawowa Krzysztof Kiec zdobył II miejsce.

WOJEWÓDZKI KONKURS WIEDZY O MUZYCE POLSKIEJ – MIECZYŚLAW KARŁOWICZ

Uczniowie Szkoły Podstawowej i Gimnazjum z Zespołu Szkół w Lipniku uczestniczyli w Wojewódzkim Konkursie Wiedzy o Muzyce Polskiej- Mieczysław Karłowicz ogłoszonym przez Kuratorium Oświaty w Kielcach oraz Filharmonię Świętokrzyską im. Oskara Kolberga i Towarzystwo Przyjaciół Muzyki im. Fryderyka Chopina w Kielcach.

Nasi uczniowie zdobyli w kategorii szkół podstawowych I miejsce , uczniowie gimnazjum plasowali się na III miejscu.

Szkołę podstawową reprezentowali: Dorota Chruściel, Krzysztof Kiec, Filip Wesołowski, gimnazjum : Katarzyna Olech, Paulina Marzec, Łukasz Leśko.

WOJEWÓDZKI KONKURS WOKALNY- WOLNOŚĆ- ZNACZY OJCZYŻNA

Uczniowie Zespołu Szkół w Lipniku : Krzysztof Kiec- kategoria klasy IV-VI , oraz Aleksandra Wolska w kategorii gimnazjum zakwalifikowali się do Wojewódzkiego Konkursu wokalnego - „Wolność znaczy Ojczyzna” organizowanego przez Stowarzyszenie Nauczycieli Muzyki oraz Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Chęcinach. Współorganizatorem jest Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego . Patronat nad konkursem objął Minister Obrony Narodowej- pani Beata Ocikiewicz. Dnia 26.04.2014r.

Wszyscy bardzo cieszymy się z na-



szych osiągnięć. Liczymy na to, że w tym roku szkolnym uda się nam jeszcze osiągnąć dobre wyniki w konkursach muzycznych.

NASZE SPOTKANIA Z FILHARMONIĄ ŚWIĘTOKRZYSKĄ

- Systematycznie co miesiąc uczniowie naszej szkoły spotykają się z dziełami wybitnych kompozytorów na koncertach kameralnych przygotowanych przez Filharmonię Świętokrzyską im. Oskara Kolberga w Kielcach.
- Dzieci z klas czwartych i piątych szkoły podstawowej dnia 04.12.2014r. uczestniczyły w koncercie : MIKOŁAJKI W FILHARMONII „ BAŚŃ O WIEDZMIE BATUCIE I ZAGINIONEJ NUCIE” ORKIESTRA SYMFONICZNA FŚ NICOLAS KRAUZE (Francja) dyrygent, BEATA MŁYNARCZYK prelegent. Bajka o wiedźmie Batucie, córce czarownicy Partytury i o zaginionej Nutce, którą zgubiła królowna Melodia. Dzielne Smyki wspólnie z publicznością postarają się odzyskać Nutkę, by z jej pomocą dostać się do zaczarowanego Ogrodu Harmonii, gdzie rządzi dobra królowa Melodia.
- Dnia 03.03.2014r. uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum w składzie: Dorota Chruściel, Filip Wesołowski, Krzysztof Kiec - szkoła podstawowa, Katarzyna Olech, Paulina Marzec, Łukasz Leśko- gimnazjum wzięli udział w Konkursie Wiedzy o Muzyce. W tym roku głównym tematem była sylwetka Mieczysława Karłowicza. Celem konkursu było zaznajomienie młodzieży z sylwetką wybitnego kompozytora muzyki polskiej I poł. XX w., którego życie przerwała tak nagle i nieoczekiwanie śmierć. Uczniowie przygotowywali się pod czujnym okiem pani Ewy Krzemińskiej. Po kilku dniach od przesłuchań na stronie internetowej ogłoszone zostały wyniki. Nasi uczniowie mogą się pochwalić dobrymi lokatami:
 - I miejsce - w kategorii klas IV-VI,
 - III miejsce – w kategorii gimnazjum
- Laureaci Konkursu Wiedzy o Muzyce dnia 11.03.2014r. spotkali się w Sali Kameralnej Filharmonii Świętokrzyskiej na uroczystym wręczeniu nagród. Po części oficjalnej odbył się koncert , podczas którego wysłuchano pieśni Mieczysława Karłowicza, Serenady oraz Koncertu skrzypcowego A-dur.

Ewa Krzemińska



ZAPROSZENIE

Serdecznie zapraszamy dnia 29.04.2014r. na godzinę 900 wszystkich chętnych uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjum do wzięcia udziału w I Międzyszkolnym Konkursie Piosenki Ekologicznej w Lipniku.

CELE KONKURSU:

1. Popularyzacja wśród dzieci i młodzieży treści ekologicznych, ze szczególnym zwróceniem uwagi na ochronę środowiska.
2. Podniesienie świadomości ekologicznej.
3. Kształtowanie postaw szacunku i odpowiedzialności za stan środowiska.
4. Propagowanie wspólnego śpiewania i muzykowania.
5. Prezentacja umiejętności artystycznych dzieci i młodzieży.
6. Wyzwalanie artystycznych emocji, inspiracji twórczych.
7. Promowanie zdrowego stylu życia.
8. Tworzyć nowe wzorce zachowań.
9. Nauka efektywnego spędzania wolnego czasu.

Wszystkie informacje o konkursie podane są na szkolnej stronie Zespołu Szkół w Lipniku.

Honorowy patronat:

Wójt Gminy Lipnik - **Józef Bulira**

Przewodniczący Zarządu Ekologicznego Związku Gmin Dorzecza Koprzywianki - **Władysław Brudek**



W niedzielę 9 marca o godz 17:00 w Gminnym Ośrodku Kultury we Włostowie odbyło się uroczyste spotkanie z okazji Dnia Kobiet, którego inicjatorami byli GOK oraz Zespół Szkół we Włostowie wraz z radą rodziców.

Dzień Kobiet



Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele lokalnych władz -Wójt Gminy Lipnik Józef Bulira, Przewodniczący Rady Gminy Stanisław Mazur, radni – Jolanta Sierant, Teresa Dzienniak, Anna Kęsy a także panie z Włostowa i okolic.

Po przywitaniu gości przez panią Małgorzatę Krakowiak głos zabrał wójt Józef Bulira, który złożył wszystkim zgromadzonym Paniom serdeczne życzenia z okazji ich święta, po czym rozpoczął się program artystyczny przygotowany przez GOK i Zespół Szkół specjalnie na tą uroczystość.

Jako pierwsi wystąpili uczniowie ZS przedstawiając niezwykle ciekawy montaż słowno-muzyczny przygotowany pod okiem pani Lidii Sałaty. Na

początek zaserwowali gościom odrobinę poezji oraz zabawny skecz. Następnie wystąpiły dziewczęta z grupy tanecznej The Time i wokalistki- Wiktoria Jackowska, Klaudia Wyrazik, Ada Grzesiak.

W następnej kolejności zaprezentowała się utalentowana młodzież z GOK we Włostowie. Na wstępie goście mogli posłuchać Huberta Różyckiego, który wykonał trzy utwory na akordeonie. Hubert jest uczniem 6 kl Szkoły Podstawowej we Włostowie, a jego instruktorem jest dyrektor GOK we Włostowie - Sebastian Szymański. Niezwykle poruszający okazał się występ Julii Dzik, która zaśpiewała wzruszającą piosenkę „Kiedyś byłam różą”, a na zakończenie części arty-



stycznej spotkania zebrani goście mogli posłuchać mocniejszego brzmienia zespołu Fair Play.

Założycielem i instruktorem muzycznym zespołu jest Sebastian Szymański a także od niedawna Dariusz Wójcik.

W skład zespołu wchodzi:

Klaudia Kaptur - wokół
Monika Stefaniak - gitara
Wojtek Charemski - bass
Paweł Szcześniak - instrumenty klawiszowe
Paulina Marzec - perkusja



Ciekawą atrakcją spotkania była także prezentacja kosmetyków Avon. Panie mogły zapoznać się z najnowszą ofertą firmy, skorzystać z porad konsultantek a także zrobić profesjonalny makijaż albo manicure metodą hybrydową. Wśród zainteresowanych pań wylosowano również nagrody.

Chętni mogli także wspomóc uczniów ZS we Włostowie kupując cegiełkę w loterii zorganizowanej przez Radę Rodziców Szkoły.

Na zakończenie panie z Rady Rodziców przygotowały słodki poczęstunek, podczas którego można było porozmawiać w miłej i rodzinnej atmosferze.



HARMONOGRAM WYWOZU ODPADÓW KOMUNALNYCH Z TERENU GMINY LIPNIK 2014 r.
GOSPODARSTWA DOMOWE
ORAZ

NIERUCHOMOŚCI NIEZAMIESZKALE - DEKLAROWANY ODBIÓR 1 X W MIESIĄCU

	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
Kaczyce Grocholice Ublinek Włostów	14- wtorek	12- środa	12- środa	10- czwartek	13- wtorek	11- środa	10- czwartek	12- wtorek	10- środa	10- piątek	13- czwartek	10- środa
	16- czwartek	14- piątek	14- piątek	14- poniedziałek	15- czwartek	13- piątek	14- poniedziałek	14- czwartek	12- piątek	14- wtorek	17- poniedziałek	12- piątek
	15- środa	13- czwartek	13- czwartek	11- piątek	14- środa	12- czwartek	11- piątek	13- środa	11- czwartek	13- poniedziałek	14- piątek	11- czwartek
Adamów Ślabuszewice Malice Kościelne Męczenie Studzianki Żurawiki Leszczków	16- czwartek	14- piątek	14- piątek	14- poniedziałek	15- czwartek	13- piątek	14- poniedziałek	14- czwartek	12- piątek	14- wtorek	17- poniedziałek	12- piątek
	14- wtorek	12- środa	12- środa	10- czwartek	13- wtorek	11- środa	10- czwartek	12- wtorek	10- środa	10- piątek	13- czwartek	10- środa
	15- środa	13- czwartek	13- czwartek	11- piątek	14- środa	12- czwartek	11- piątek	13- środa	11- czwartek	13- poniedziałek	14- piątek	11- czwartek
Kurów Sternalice Mażyn Łownica Zachoinie Słotów Swojków	14- wtorek	12- środa	12- środa	10- czwartek	13- wtorek	11- środa	10- czwartek	12- wtorek	10- środa	10- piątek	13- czwartek	10- środa
	15- środa	13- czwartek	13- czwartek	11- piątek	14- środa	12- czwartek	11- piątek	13- środa	11- czwartek	13- poniedziałek	14- piątek	11- czwartek
	15- środa	13- czwartek	13- czwartek	11- piątek	14- środa	12- czwartek	11- piątek	13- środa	11- czwartek	13- poniedziałek	14- piątek	11- czwartek
Lipnik Gołębiów Usarzew Międzygórz	15- środa	13- czwartek	13- czwartek	11- piątek	14- środa	12- czwartek	11- piątek	13- środa	11- czwartek	13- poniedziałek	14- piątek	11- czwartek
	16- czwartek	14- piątek	14- piątek	14- poniedziałek	15- czwartek	13- piątek	14- poniedziałek	14- czwartek	12- piątek	14- wtorek	17- poniedziałek	12- piątek
	16- czwartek	14- piątek	14- piątek	14- poniedziałek	15- czwartek	13- piątek	14- poniedziałek	14- czwartek	12- piątek	14- wtorek	17- poniedziałek	12- piątek

Pojemniki i worki z segregacją powinny być wystawione do trasy przejazdu śmieciarki zgodnie z harmonogramem o godz. 7⁰⁰

zmiészane segregacja

**W przypadku nie otrzymania pojemnika na odpady komunalne prosimy o zgłaszanie się po odbiór do ZUOK w Janczycach,
tel. 41 330 43 02**

Ocalić od zapomnienia...

HISTORIA ŁOWNICY

Dzisiaj o szkole i nauczaniu nie będzie, chcę przedstawić historie związane z bardzo ciekawymi wydarzeniami, które miały miejsce w Łownicy w latach 1922-1939 oraz późniejszymi.

SERWITUTY

Rozporządzeniem Prezydenta RP, prof. Ignacego Mościckiego z dnia 1.02.1927 roku zniesiono serwituty (służebności). Likwidację serwitutów na ziemiach polskich zapoczątkowano w XIX wieku, jednak w każdym z trzech zaborów sprawa ta przebiegała różnie. Najpóźniej w zaborze rosyjskim, a więc także na Sandomierszczyźnie, likwidacja służebności trwała aż do II wojny światowej.

Serwituty to w dawnym prawie „służebności” przysługujące chłopom na gruntach dworskich, którzy posiadali ziemię orną, włościanom. Uprawnienie to dawało możliwość korzystania z wyznaczonych dworskich łąk, pastwisk, lasów, oczywiście w oznaczonym zakresie, które były zapisane. Materiały z których korzystam „zdobyła” siostra Jagoda, interpretacja moja.

Mam przed sobą dokument, „Uchwała części wsi Łownica”, z którego wynika iż sprawa została zapoczątkowana 5 lipca 1929 roku. Drogą służbową, przez Powiatowy Urząd Ziemi w Sandomierzu uchwała ta jest skierowana do Okręgowego Urzędu Ziemi w Kielcach. Powiatowy urząd wnioskuje aby: „Zatwierdzić dobrowolną umowę w przedmiocie zniesienia służebności osad tabelowych wsi Łownica nr 1 do 11 włącznie a obciążających uroczysko „Słoptowskie Krzaki”, gminy Lipnik, powiatu Sandomierskiego, na zasadzie której posiadacze osad tab. nr 1 do 11 włącznie otrzymują za zniesienie służebności pastwiskowych i leśnych 9.8153 ha, zaś właściciel uroczyska Słoptowskie Krzaki 1.1617 ha” (uwaga - przy cytowaniu dokumentów zachowuję oryginalną pisownię).

Dnia 6 listopada 1929 roku Okręgowa Komisja Ziemska w Kielcach wydaje orzeczenie (cytuję najciekawsze fragmenty- dokument jest dość rozwlekły, jakoś skanu słaba), z którego dowiadujemy się:

„Według tabeli likwidacyjnej wsi Łownica osadnicy od nr 1 do 11 włącznie posiadali uprawnienia do pasania 44 sztuk bydła i 26 koni w krzakach dworskich o powierzchni około 20 morgów i do pobierania z tychże krzaków 180 wiązek opału, licząc po 15 takich wiązek na jedną zwykłą furę o pojemności 20 kubicznych stóp masy drzewnej.

Na wniosek pełnomocników gromady, Komisarz Ziemi w powiat Sandomierski wdrożył w dniu 5 października 1928 r. postępowanie przymusowej likwidacji powyższych uprawnień...

Przy klasyfikacji w dniu 4 lipca 1929 r. stwierdził, że grunta obciążone służebnością należą do I i II klasy gruntów ornych, że szacunek jednego ha na podstawie średnich cen w okolicy za poprzednie dwulecie wynosi: 2400 zł. za ha I klasy i 1200 zł. za ha II klasy, a wartość fury opału 8 złotych.

Na podstawie tych danych ogólna wartość Słoptowskich Krzaków wypadła po potrąceniu terenu potrzebnego na drogi, na 16947 zł, 4 grosze, a wartość korzyści serwitutowych na 96 zł., co dało kapitału na 2880 zł. Według tego obliczenia projektem przeznaczono dla gospodarzy wsi Łownica 9,8153 ha gruntów na sumę 14278, 32 zł, w czym 11.298 zł.

3 gr. jako 2/3 wartości wspólnoty Słoptowskie Krzaki i 2800 zł. kapitału za utracone korzyści serwitutu opałowego...”

Skarg w tej sprawie nie było, postanowienie zostało utrzymane w mocy. Warto dodać, że właścicielem powyższych „krzaków” był Bolesław Marynowski zamieszkały w Zabużu, poczta Łyszczycze, powiat Brzeski – Kresy Wschodnie, Polesie.

Kolejna uchwała „części wsi Łownica” została podjęta 7 grudnia 1929 roku.

„Z liczby 10 gospodarzy posiadających grunty od nr 1 do 11 włącznie na zebraniu zwołanym przez sołtysa wsi Łownica Antoniego Osucha stawili się 10 gospodarzy. Zebranie niniejsze zwołano z wiedzą wójta gminy Lipnik 10 głosami za przy braku sprzeciwu ...uchwała:

„Wójt gminy stosownie do polecenia Okręgowego Urzędu Ziemi z dnia 23.XI 1929 r. polecił zebranyemu dokonac wyboru dwóch pełnomocników spośród siebie celem odbioru odpisu orzeczenia Okręgowej Komisji Ziemi.

Zebrani po wysłuchaniu powyższego jednomyślnie postanowili na pełnomocników do odbioru odpisu orzeczenia ...wybrać:

1. Majewskiego Szczepana, gospodarza ze wsi Łownica
2. Wiatrowskiego Tomasza, gospodarza ze wsi Łownica.

Na tem niniejsza uchwała zakończona, przeczytana i podpisana.

Przewodniczący wójt gminy Lipnik Mierzwa Jan, sołtys Osuch Antoni, członkowie; Szczepan Majewski, Tomasz Wiatrowski, Jan Pęksa, Jan Herszłak, Jan Bajak i Jan Wasieński. Walenty Piątek, Agnieszka Kordyka, Józef Sztaba i Jan Bajak niepiśmienni a za nich i na skutek ich prośby podpisał się – Szczepan Majewski. (było dwóch Janów Bajaków - uwaga moja).

Za zgodność niniejszego odpisu z oryginałem świadczy Wójt gminy Lipnik- Mierzwa”.

W roku 1932 (29 września), Okręgowy Urząd Ziemi w Kielcach dokonał „wpisu dodatkowego” ostatecznie regulujący tę sprawę:

„Posiadacze osady Łownica od nr 1 do 11...zrzekli się przysługujących im z tytułu wpisu...praw do wszystkich służebności, w zamian za co otrzymali z nieruchomości ziemskiej „Słoptowskie Krzaki” pow. Sandomierskiego na własność wspólną pastwiska: 9,6901 ha i dróg: 0,1252 ha, czyli ogółem 9,8153 ha, w granicach wskazanych na pierworysie, sporządzonym w 1929 roku przez mierniczego przysięgłego, Piotra Badowskiego”.

Ten dokument podpisał inż. Szczęsnowicz, Naczelnik Wydziału Technicznego.

Jest dokument z dnia 23.02.1933 będący „pokwitowaniem” odbioru powyższego pisma- podpisali się „pełnomocnicy wsi Łownica”- Szczepan Majewski i Jan Herszłak. Jest także podpis wójta gminy Lipnik – Mierzwy.

Łownica, dn. 23/II. 1933 r.

Pełnomocnicy wsi Łownica:

Szczepan Majewski

Jan Herszłak

Wójt gminy Lipnik Mierzwa

© ze zbiorów Andrzeja Wzatkę

Barbara Sztaba z mężem Stanisławem oraz Stanisław Wiatrowski piszą, cytując:

„Słotowskie Krzaki to serwituty, które obejmowały obszar począwszy od Janikowej Góry aż do Grabiny. Były to rozległe pastwiska, na których wypasano bydło. Do pilnowania zwierząt zatrudniony był wsiowy pastuch, który dwa razy dziennie zaganiał krowy od wszystkich gospodarzy ze wsi na pastwisko, nawołując głośnym krzykiem; „wyganiaj, wyganiaj”. Na ten sygnał gospodarz wyprowadzał krowy z obory, które same dołączając do innych zwierząt kierowały się w stronę Janikowej Góry. W tamtych czasach góra ta była bez drzew i krzaków, zbudowana z gładkich kamieni, a przyroda tak je ukształtowała, że tworzyły jak gdyby schody, krowy się po nich wspinały na szczyt góry i tu pasły się pod okiem pastucha. Za swoją pracę pastuch otrzymywał ćwierć metra żyta lub worek ziemniaków za sezon od gospodarza.

Po komasacji przeprowadzonej w Łownicy w 1934 r. (?) pastwiska te zaorano i przekształcono w pola uprawne. Geodeta część tym ziem przydzielił najbiedniejszą ludzom we wsi (?), a pozostałą część tym gospodarzom, których pola były rozdrobnione w kilku działkach lub zbyt oddalone od miejsca zamieszkania.

Nie mam pewności, gdzie były te „Słotowskie Krzaki”. Może młodzież z Gimnazjum w Lipniku, wraz z nauczycielami, znajdzie dokumenty i mapę w Starostwie w Sandomierzu ?

SCALANIE GRUNTÓW

Dnia 31 lipca 1923 roku Minister Reform Rolnych podpisał Ustawę o scalaniu gruntów. Rozdrobnione i rozmieszczone w szachownicy oraz grunty nadmiernie zwężone podlegały scaleniu (komasacji) przez przekształcenie w obszary odpowiadające wymogom prawidłowego gospodarowania, drogą wymiany gruntów między właścicielami.

Pamiętajmy, że w tamtych czasach rodziny były wielodzietne i każdy usamodzielniając się chciał „kawalek ojcowizny”. Stąd nadmierne rozdrobnienie, wielka ilość miedzy, kłopoty z dojazdem do swojego „kawalka”, kłótnie i swary sąsiedzkie.

Ustawa była dobrodziejstwem, regulowała i porządkowała te sprawy. Każdy z uczestników scalania otrzymywał z obszaru scalania w zamian za dotychczas posiadane działki, odpowiadającą ich wartości nową działkę gruntu o typie zbliżonym, w miarę możliwości, do typu poprzednio posiadanego kompleksu działek. Ustawa nakazywała jednocześnie :

„1. Przy scalaniu gruntów należy jednocześnie przeprowadzić z urzędu likwidację wszelkich służebności.

2. Dokonać podziału wspólnot gruntowych.

3. Wydzielić grunty na cele miejscowej użyteczności publicznej.

Za techniczne wykonanie scalenia...urzędy ziemskie pobierać będą opłaty.



Łownica, 29.08.1933 roku. W kamieniołomie, Piotr Zięba z żoną Zofią oraz kuzynem Gagatem.

Czy ten kamieniołom był własnością wspólną, czy w prywatnych rękach? Jak jest teraz?

W Łownicy proces scalania gruntów nastąpił dość późno, nie wiem dlaczego. Z posiadanych dokumentów wynika, że proces ten zaczął się około roku 1928 a zakończył w 1939 roku.

Nie obyło się bez kłopotów. Pamiętajmy, że w 1930 roku w Łownicy oddano do użytku nowo wybudowaną szkołę, udział mieszkańców wsi, zarówno finansowy jak też w postaci prac fizycznych był bardzo duży. Dofinansowanie państwa było niewielkie (relacja Danuty Zięby). Doszły do tego opłaty za scalanie gruntów.

Mam przed sobą dokument, podanie gospodarzy wsi Łownica do Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Kielcach z dnia 20 marca 1935 roku, podpisany przez wielu włościan, cytując:

„W związku z decyzją nr 6019 z dnia 5.01.1935 r. w sprawie wymierzonych wpłat tymczasowych za scalanie ziemi w Łownicy, gmina Lipnik, pow. sandomierskiego, płatnych w terminie do dnia 1 kwietnia 1935 r. zwracamy się z uprzejmą prośbą o odroczenie wymienionych wpłat do 1.11.1935 roku. W terminie do 1.04.1935 r. nie jesteśmy w możliwości uiścić wymierzonych zapłat, ponieważ w roku 1933 w 95 % gradobicie zniszczyło nasze plony, w roku ubiegłym nieurodzaj, a na dobitkę pomór drobiu i trzody chlewnej dopełniły całkowitej ruiny naszych gospodarstw. Również składki związane ze scaleniem wiele zaważyły na naszych pozycjach finansowych. Teraz zmuszeni jesteśmy kupić zboże do siewu wiosennego, by ziemia nie stała ugorem, gdyż własnego nie posiadamy. Już dzisiaj przednówek zagląda nam w oczy, mimo że do właściwego czasu przednówkowego daleko.

Jeszcze raz prosimy o uwzględnienie naszego podania, by nie narażać nas na niepotrzebne koszty egzekucyjne”.

Łownica i podpisy : **Wasieński Jan, Antoni Suska, Wincenty Chyba, Jan Sztaba, Józef Wiatrowski, Jan Bajak, Tomasz Grzesiak, Stanisław Bułkowski, Bajak Władysław, Wincenty Fryzik, Józef Wiatrowski, Batorski, Józef Wietrzycki, Wincenty Dudek, Wiktoria Sadowska, Tomasz Sosnak.**

Za niepiśmiennych ... podpisał na ich prośbę : Józef Dudek, Franciszek Lipa, Wiatrowski Tomasz, Jan Bajak, Szczepan Majewski, Jan Herszlak, Jan Majewski.

Urząd Wojewódzki drogą służbową kieruje to podanie do Starosty Powiatowego w Sandomierzu, z prośbą „o sprawdzenie, czy motywy postulatów są słuszne i zasługują na uwzględnienie”.

Pełnomocnik Starosty potwierdza fakt gradobicia w 1933 roku i stwierdza, że „mieszkańcy Łownicy popadli w bardzo krytyczny stan materialny i ze zbiorów w 1934 r. musieli regulować zobowiązania zaciągnięte po gradobicu”. W związku z powyższym Starosta „stawia wniosek o odłożenie płatności do 1. 11. 1935 roku”.

Uwzględniając powyższe stanowisko, Urząd Wojewódzki w Kielcach postanowił :

„Zaniechać pobierania opłat tymczasowych od wszystkich uczestników scalania wsi Łownica do czasu dokonania ostatecznego wymiaru opłat za scalenie”.

Wykaz wymiaru wpłat tymczasowych wsi Łownica obejmuje 70 nazwisk mieszkańców, z podaniem obszaru scalanego i kwocie w złotych do zapłaty. Brak miejsca

nie pozwala na opublikowanie tej listy, podam jedynie, że pod pozycją 65 jest „Osada szkolna”, obejmująca 2 ha - opłata 8 zł.

Tyle wiemy z dostępnych dokumentów, szkoda że nie ma z tamtych czasów zdjęć ukazujących pracę mieszkańców Łownicy, zarówno w polu jak i w zagrodzie. Może jednak ktoś takie posiada i zechce je udostępnić? Będę bardzo wdzięczny, myślę że mieszkańcy wsi także.

Sam mam niewiele zdjęć, z późniejszych czasów, ale warto je chyba pokazać.



Łownica 1954 rok. Od lewej: brat cioteczny **Janusz Sambowski** (zmarł w 2011 r.), **Andrzej Wziątek** i brat **Ryszard Wziątek**.

Stoimy na szkolnym polu, między studnią a polami Piątka – który przez jakiś czas był sołtysiem Łownicy, a jego syn, Staszek Piątek, wspomniały, nieco starszy ode mnie kolega przez wiele lat pracował w Gminnej Spółdzielni w Lipniku. Codziennie pieszo dochodził do pracy. Staszek i Tadek Rej (oraz

inni koledzy) zawsze życzliwie przyjmowali mnie w Łownicy, gdy jako biedny student przyjeżdżałem na wakacje - były rozmowy, pogaduszki, żarty - częstowali...nie chcieli pieniędzy. Tadeusz miał motocykl „IŻ” (radziecki), później MZ (NRD). Wiele wojaży i zabaw w okolicznych miejscowościach dzięki nim „zaliczyłem”, także zabawy sylwestrowe. Jeszcze raz wszystkim bardzo dziękuję!

Z tego co pamiętam, obszar „ziemi szkolnej” to 6 morgów (około 3,6 ha), za powyższą studnią. Na polu tym uprawiano żyto, pszenicę, czasami koniczynę czerwoną oraz ziemniaki, przy pomocy wynajętego sprzętu i ludzi. Pamiętam dokładnie jedno zdarzenie. Kiedyś pomagałem przy obsypywaniu (radzeniu) ziemniaków. Prowadziłem konia za uzdę, przy nawrocie koń stanął mi na lewą nogę, hacel wbił się, na szczęście między dwa największe palce, kości były całe. Było dużo bólu i strachu oraz zastrzyk przeciwtężcowy.

Na zdjęciu stoimy przed mendlem ze snopów żyta. Był to taki „domek” złożony z sześciu snopów zboża, kłosami do góry i przykryty daszkiem z jednego snopka. Koszenie zboża w tamtych czasach odbywało się przy pomocy kosi co jakiś czas ostrzonej za pomocą oselki. Pokosy trzeba było odbierać, oraz robić powrośla z garści skoszonego zboża. Potrafiłem to robić, mimo że ręce były podrapane, rękawiczek nie było. Najbliżej budynku szkolnego był duży warzywniak, gdzie rosły wszystkie warzywa. Pamiętam cały zagon ogórków oraz wiele pomidorów, które w czasie suszy trzeba było podlewać, nosząc wodę ze studni. Smak dojrzałych, ciepłych od słońca i pachnących pomidorów pamiętam do dzisiaj. Z zielonych pomidorów Tato robił wspomniałą sałatkę, dodając cebulę i ocet – był to

wspomniały dodatek obiadowy, szczególnie do mięs. Razem z żoną do dzisiaj robimy podobną, chociaż wydaje mi się, że smak tej „łownickiej” był lepszy...

Oprócz pola była też łąka, prawie na wprost od zjazdu ze szkoły. Był to obszar od drogi aż po Górę Janika, po prawej stronie była łąka Herszlaka. Na tej łące pasalo się nasze dwie krowy (później była jedna, rasowa), kosiło trawę, a siano zwoziło na strych budynku głównego szkoły.

Rodzice dzierżawili też pola, tuż obok Bajaków (tam gdzie był Janek, Staszek i Maniek).



Łownica, 1967 r. Będąc na emeryturze, Tato kupił dużą, czarno – białą, rasową krowę, „holenderkę”. Miał dużą satysfakcję, ponieważ dawała więcej mleka niż dwie inne krowy.

Nie lubiłem jej pilnować, była bardzo silna i ciągle nie-najedzona...

Na łące w okresie zimy zawsze było rozlewisko, między domem Herszlaka i Janików. Rzeczka Łowniczanka płynęła wtedy innym korytem niż obecnie, tuż obok Góry Janika, będąc pozostałością po dawnej fosie zamkowej. Przy domu Janików było spore rozlewisko (bajoro), dlatego w ich domu zawsze było dużo białych gęsi i kaczek. Przed ich domem, na drodze był drewniany most bez poręczy, rzeczka zakręcała w prawo i biegła na skos w kierunku Beradza. W tym domu mieszkał kolega z klasy, Rysiek Janik. Jego mama Jadwiga razem z siostrą Kazią co roku, przez jesień i zimę pracowały na trzy zmiany w cukrowni we Włostowie, podobnie jak wielu mieszkańców Łownicy i innych wiosek. Podziwiałem tych ludzi, deszcz, śnieg, błoto czy mróz oraz nocna zmiana nie stanowiły dla nich przeszkody, w pracy trzeba było być na czas. Jadzia i Kazia przynosiły czasem cukier w grudkach, biały oraz żółty – nierafinowany.

Na wspomnianym rozlewisku, przed melioracją, zimową porą był raj dla młodzieży. Grało się w hokeja, chociaż nie każdy miał łyżwy. Były ślizgawki i zabawy z sankami. Najbardziej pamiętam zabawy z dzieciństwa, jazdę na sankach, gdy trzymało się przed sobą kij ze sznurkiem i zawieszonym kawałkiem kiełbasy, a nasza biedna Alma (suka z wilczurów) goniła jak szalona ciągnąc sanki.

Łyżwy były specyficzne – z przodu trzy regulowane zaczepy przykręcane specjalnym kluczem, z tyłu metalowy bolec wkręcany do żabki na stałe przymocowanej do obcasów.

Zmianę koryta rzeki przeprowadzono w latach 1956 - 1958. Pamiętam, że mieszkańcy Łownicy złapali wtedy wiele ryb, gdy woda opadła w dotychczasowym korycie.

Barbara Sztaba tak to wspomina, cytuję: „Meliorację

łąk, zmianę koryta rzeki przeprowadzono w czynie społecznym. Każdy dorosły obywatel wsi musiał w ramach obowiązkowych prac - szarwarku - odpracować wyznaczoną ilość dniówek. Nad porządkiem przy podliczaniu dniówek czuwał Władysław Kosela. Następnie w 1958 r. z funduszu Gromadzkiej Rady w Przepiórowie wybudowano podmurowany, drewniany most pod kierownictwem Władysława Morawskiego z Łownicy. Obecnie istniejący most, w całości murowany, z metalowymi barierkami został zbudowany z funduszy Urzędu Gminy w Lipniku za kadencji wójta Zdzisława Wróbla".

Pani Barbara pisze dalej: „Łownica posiadała dużo państwisk i nieużytków, które istnieją do dziś, np. glinik znajdujący się na głównej drodze dojazdowej do wsi (wąwóz). Drugi nieużytek o obszarze 0,7 ara koło Zamkowej Góry służył do zakopywania padłych zwierząt. Nieużytkiem wiejskim jest również plac gdzie zbudowano mleczarnię (obecnie remiza), oraz plac gdzie stoi figura – krzyż, koło Janika.

XIX wieczna Łownica posiadała dwa wiatraki. Jeden stał na wzgórzu (za obecnie Borowskim), właścicielem był niejaki Rolecki, ojciec Sośniakowej - Stachurskiej.

Drugi wiatrak stał około 300 m dalej (w stronę Garbowic), jego właścicielem był Wojciech Wiatrowski. Przyśpiewki łownickie:

*Aj, ni ma ci to ni ma
Jak to na Łownicy
Upierze bez mydła
Uszyje bez nici*

*Powiedziała Łowniczanka
Że jest woda po kolanka
Łowniczance nie trza wierzyć
Tylko wodę trzeba zmierzyć*

*Hulojta chłopoki
Hulojta sokoły
Niech się rozweselą
Te Łownickie doły*



Na koniec ciekawostka z historii wsi. We wrześniu 2004 roku odwiedziliśmy rodzinną wieś, mam pamiątkowe zdjęcie. Od lewej; brat Leszek, siostra Jagoda i ja. Brakuje brata Ryszarda. Wtedy zrodziła się myśl o odbudowie tej zabytkowej figury, zaniedbanej i mocno przechylonej. Dzisiaj wygląda zupełnie

nie inaczej, dzięki zaangażowaniu mieszkańców Łownicy i wójta Józefa Buliry.

Brawo !

**Serdecznie pozdrawiam i do zobaczenia w maju!
Andrzej Wziętek**

Takie zawołanie, wręcz rozpaczliwe, daje się słyszeć tej wiosny w gospodarstwach sadowniczych Sandomierszczyzny – w tym także w części gminy Lipnik, gdzie również z każdym rokiem rozszerza się areał ogrodów jabłoniowych i wiśniowych. Po zbiorach owoców jesienią ubiegłego roku producenci zacierali ręce. Oto zapowiada się niezły sezon sprzedaży jabłek. Cena na jabłek przemysłowe przyzwoita to i późniejsza sprzedaż będzie również korzystna. Niestety stało się inaczej. Polityka wchodziła się w gospodarke i w jabłkowym biznesie kłapa. Załamał się tradycyjny kierunek eksportu produktów żywnościowych, szczególnie na Ukrainę i do Rosji.

Jabłka do Rosji

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że nasz region już od pół wieku zależny jest od sytuacji w tych krajach. Można bez przesady napisać, potęgę sandomierskiego ogrodnictwa stworzył m.in. najpierw Związek Radziecki, a następnie jego byłe kraje, już wolne. Starsi zapewne pamiętają jak to w czasach Peerelu setki jeszcze furmanek, a następnie ciągników, żuków, tarpanów stało przed skupami i przed rampą kolejową przy szerokim, ruskim torze-LHS Linii Hutniczo -Siarkowej - w Woli Baranowskiej czekając na rozładunek i załadunek do przepastnych wagonów sandomierskich jonatanów i idaretów. Był wtedy łatwy zbyć, niezła cena, wzrost zamożności gospodarstw i względny dobrobyt jak na skromny czas realnego socjalizmu. Rolnicy budowali dwupiętrowe kamienice, budynki gospodarcze, kupowali ciągniki i samochody, kształcili dzieci i rozszerzali powierzchnię sadów, w których następnie pracowali goście ze wschodu.

Przybywało też jabłek na rynku. Rolnicy szybko nauczyli się uzyskiwać jakościowo dobry i wysoki plon. Producenci owoców szybko przekonali się jednak, że trudniejszą sztuką jest opłacalna sprzedaż jabłek. Na szczęście przez te minione lata Ruskie brali niemal wszystko co się urodziło w naszych ogrodach. Rozwinęła się też zielona giełda w Sandomierzu, gdzie odbywało się większość transakcji. Po upadku Związku Radzieckiego sytuacja w branży ogrodniczej znacznie się poprawiła. Przede wszystkim napłynęła z Ukrainy fala taniej siły roboczej. Dzięki temu Sandomierszczyzna – mimo odpływu młodych ludzi ze wsi – mogła dalej rozszerzać areał sadowniczy. Rozwinęły się też nowe formy współpracy handlowej. Ukraińscy i mołdawscy pośrednicy dostarczali masowo sandomierskie jabłka na moskiewskie stragany. Jednym zdaniem opisując tę korzystną sytuację należy stwierdzić – region południowo – wschodniej Polski nie oglądając się na oficjalne umowy państwowe i od czasu do czasu wyskoki polityków, realizował swój program współpracy z Ukrainą, Rosją, Mołdawią, Białorusią. Niestety nie udało się naszemu regionowi stać strategicznym partnerem zaopatrzenia w owoce wielomilionowej Moskwy – do tego potrzebny był kontakt z naczelnymi władzami Rosji. A to pozwoliłoby zdjąć z lokalnego rynku całą nadwyżkę owocowo – warzywną w latach klęski urodzaju.

Niestety najnowsze wydarzenia polityczne nie są najlepszą wróżbą dla naszego eksportu owoców na wschód. Może się jednak mylę.

J.Myjak

Literacki obraz dawnej wsi

Gmina Lipnik przygotowuje się do realizacji kolejnego projektu utrwalającego lokalną tradycję. Podstawowym źródłem wiedzy o dawnej kulturze ludowej okolicy jest twórczość wybitnego pisarza Jana Kantego Gregorowicza, związanego z sąsiednią gminą Obrazów. Prezentujemy sylwetkę autora książki „Wiejskie zarysy”, która wkrótce zostanie wydana w formie reprintu.



Jan Kanty Gregorowicz

Jan Kanty Gregorowicz urodził się w 1818 roku w Warszawie.

Jego matka Marianna pochodziła z Trzebieńskich, sandomierskiej rodziny ziemiańskiej, ojciec Jan

(z pochodzenia Białorusin) zaś był wziętym kupcem i prowadził handel korzenny i futrzarski. Po powstaniu listopadowym musiał zaprzestać handlu i przeniósł się na wieś do podsandomierskiej Bilczy, dziedzicznej własności żony. Zadłużony majątek nie przynosił jednak należytych zysków. W wyniku kłopotów ekonomicznych i choroby ojciec przyszłego pisarza zmarł w 1835 r.

Jan Kanty Gregorowicz musiał więc - od 7 roku życia uczęszczał do stołecznej szkoły pijarskiej - wraz z matką i rodzeństwem przenieść się do Bilczy, gdzie zaczął gospodarzyć. Duży wpływ miał wtedy na niego nauczyciel Michał Gliszczyński. Zbliżył się też wówczas do ludności wiejskiej. Nawet się przyjaźnił z miejscowym kawalerem Wałkiem Lochem (który później stał się bohaterem jego książek). Jan Kanty Gregorowicz dobrze czuł się w obrazowskiej gminie. Biograf pisarza Aleksander Nowolecki tak skreślił jego sylwetkę z okresu bilczowskiego: „Urodziwy, dowcipny, żywy, pięknie śpiewający, tańczący, pożądany i podejmowany wszędzie, już w młodzieńczym wieku zwracał na siebie uwagę matek ziemianek mających na wydaniu córki. Zostawał w najściślejszej przyjaźni z wieśniakami, z pańszczyźnianym podówczas chłopstwem. Przysłuchi-

wał się bacznie ich opowiadaniom, ich śpiwkom, chwytał nutę i słowa, powtarzając z lubością wszystko co zapamiętał...”

Jan Kanty Gregorowicz w Bilczy i jej najbliższej okolicy poznał „smak” ziemi i atmosferę wsi, dostrzegł przede wszystkim jej kulturę, którą znakomicie później opisał. Był z urodzenia fabularyzatozem, dlatego wszystko co zarejestrował w pamięci podczas pobytu w naszym regionie przybrało później postać opowiadań i powieści. Podobnie jak i ojcu jemu również nie szło gospodarowanie w zadłużonym majątku. A poza tym był zbyt łagodny wobec poddanych i nie egzekwował zbyt natarczywie powinności chłopów wobec dworu. Dlatego też, po kilkunastoletnim pobycie w Sandomierskiem, w 1845 r. sprzedał Bilczę swemu szwagrowi i wyjechał do Warszawy, by w dwa lata później pieniądze otrzymane z tej transakcji przeznaczyć na wieczystą dzierżawę podwarszawskiego, 100-morgowego gospodarstwa hrabiego Stanisława Krasińskiego.

W 1849 r. Jan Kanty Gregorowicz ożenił się z Teofilą Szoslandówną. Podobnie jak i w Bilczy również i w Zegrzu nad Narwią (gdzie również pełnił funkcję wójta) wiodło mu się niezbyt dobrze. Nie dość, że był oszukiwany, to na dodatek spaliły mu się zagospodarowania dworskie, a bydło padło wskutek pomoru.

Wtedy też zaczął pisać, odnajdując w tym zajęciu ukojenie i przypomnienie sandomierskich czasów. W „Bibliotece Warszawskiej” ukazał się jego pierwszy utwór - obrazek literacki pt „Karczma ot tak sobie”. Od tego debiutu zaczęła się jego błyskotliwa kariera jako pisarza, dziennikarza, redaktora i wydawcy. Często używał pseudonimu Jan z Bielca - by w ten sposób podkreślić swoją łączność ze wsią sandomierską, która tak bardzo twórczo zapłodniła jego wyobraźnię literacką. Pisał bowiem opowiadania, powieści o wsi, o życiu chłopów opierając się na doświadczeniach wyniesionych z okolic Obrazowa. Z biegiem czasu stał się w Warszawie bardzo popularną postacią.

Jan Kanty Gregorowicz zajmował się też publicystyką rolniczą. W 1850 r. zamieścił w „Rocznikach Go-

spodarstwa Krajowego”, - „Uwagi nad środkami podniesienia w kraju naszym gospodarstwa wiejskiego”. Wkrótce został redaktorem „Gazety Rolniczej” ukazującej się przy „Gazecie Codziennej”, której w latach 1854-1857 był współredaktorem. Założył też pismo humorystyczne „Wolne żarty”. W 1860 r. był redaktorem popularnego „Kmiotka” i w tym samym czasie kupił „Magazyn Mód”, zamienioną później na „Tygodnik Mód i Powieści”. W 1867 r. kupił pismo następne „Przyjaciel Dzieci”, które prowadził do śmierci. Od 1872 r. redagował również pismo ilustrowane „Zorza”. Był też współpracownikiem warszawskiej „Gazety Niedzielnej”, poznańskiego „Przyjaciela Ludzi”, krakowskiego „Dzwonka”. Wydawał również popularne wśród ludu wiejskiego książeczki obrazkowe, elementarze, kalendarze, obrazki ścienne.

Jednak Jan Kanty Gregorowicz zyskał popularność dzięki swym powieściom opartym na wątkach sandomierskich. Niektóre z nich stały się źródłem w badaniach nad życiem ludności wiejskiej w II połowie XIX wieku. Wiele długich fragmentów prozy Gregorowicza zamieścił w swym dziele etnograficznym „Sandomierskie” Oskar Kolberg.

Do najpopularniejszych książek Janka z Bielca należą powieści: „Obrazki wiejskie”, „Wiejskie zarysy”, „Proszaki”, a także utwory sceniczne, m. in. „Janek z Ojcowa”.

Jan Kanty Gregorowicz miał dwóch braci: Kazimierza Grzegorza (1819-1869, adwokat lubelski, wyemigrował po powstaniu styczniowym do Paryża) i Karola (lekarz warszawski, popularyzator wiedzy) oraz siostrę Marię (1825-1891), która wyszła za mąż za Cypriana - właściciela Bilczy i zarazem wójta gminy.

Syn ich Konstancy ożenił się z Jadwigą, siostrą słynnego aktora Mieczysława Frenkla. Z tego związku urodził się Witold Hennel (1900-1987), którego syn, doktor Waław Hennel mieszkał w Puławach.

Jan Kanty Gregorowicz zmarł 16 września 1890 roku i został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie (ma grób w kwaterze R - rząd 2). Miał też piękny nagrobek wystawiony w dawnym kościele Pijarów w Warszawie, ale zniszczyli go Niemcy w 1944 r.

Józef Myjak

Zapomniał o strażakach

W dzienniku „Rzeczpospolita” z 23-24 listopada 2013r., ukazał się wywiad „Odbudujmy Armię Krajową” z profesorem Józefem Marczakiem z Akademii Obrony Narodowej. Zajmuje się on problemem współczesnej obrony terytorialnej Polski. A właściwie to brakiem jej w systemie bezpieczeństwa kraju. Uważa on - zapewne słusznie - że brak u nas „pospolitego ruszenia”, organizacji wzorowanej na amerykańskiej Gwardii Narodowej, która w sytuacjach zagrożenia wojennego czy też klęską naturalną mogłaby szybko reagować, bronić zbrojnie kraju bądź nieść pomoc poszkodowanym.



Profesor J. Marczak uważa, że nie jesteśmy w stanie obecnie bronić się, gdyż mamy małą armię i brakuje u nas masowej organizacji paramilitarnej. Dlatego proponuje powołanie współczesnej - a raczej odbudowanie - Armii Krajowej. Idea zapewne ładna, ale według mnie nierealna. Zbyt odległa czasowo kłamra, czyli tradycja okupacyjnej Armii Krajowej. Podobnie rzecz ma się z wykorzystaniem we współczesnej obronie terytorialnej amatorskiej raczej działalności wszelkich młodzieżowych ruchów prowojskowych. To raczej zabawa, przygoda młodzieżowa.

W rozmowie z redaktorem Markiem Kozubą zapomniał profesor J. Marczak o strażakach ochotnikach. A przecież to jest prawdziwa siła i potencjał zarówno osobowy, jak i sprzętowy dla obrony terytorialnej kraju. Zresztą od przeszło stu lat jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej taką funkcję spełniają. Oczywiście nie jako siła wojskowa. Przede wszystkim OSP zrodziła się do gaszenia pożarów, ale już dawno wyszła poza te ramy. Dziś strażacy nie tylko gaszą pożary, ale ratują ludzi podczas wypadków drogowych, katastrof budowlanych i innych wydarzeń nadzwyczajnych. Zapisali pięk-

ną kartę ratowania ludzi i mienia podczas ostatnich trzech wielkich powodzi, które nawiedziły część naszego kraju.

Ochotnicza Straż Pożarna ma w Polsce gotową strukturę organizacyjną. Sieć jednostek gęsto pokrywa cały kraj. W każdej gminie (także w gminie Lipnik) jest kilka takich jednostek. Część z nich dobrze wyposażona w sprzęty ratownicze. Niektóre jednostki istnieją od przeszło stu lat. W każdej organizacji jest co najmniej dwudziestu członków. W zasadzie wszędzie można utworzyć pluton paramilitarny. W jednostkach dominują młodzi, sprawni fizycznie mężczyźni już wyszkoleni w akcjach ratowniczych. Mają podwójne umundurowanie: robocze i wyjściowe. Jednostki OSP posiadają swoje obiekty - remizy, samochody,

sprzęt. Oczywiście do tej pory używane w akcjach ratowniczych. Znakomity potencjał do uczynienia z tego organizacji paramilitarnej.

Jestem optymistą i zakładam, że nie zagraża nam obecnie żadna wojna, ale nigdy nie wiadomo, co wymyślą politycy. Nie mam też pewności w zakresie klęsk naturalnych. Jako mieszkaniec nadwiślańskiej miejscowości świadkowałem trzem wielkim powodziom, które przy-

niosły katastrofalne skutki w Sandomierskiem. Strażacy z OSP dali się wtedy poznać jako cisi bohaterowie. Bez ich udziału straty powodziowe byłyby znacznie większe. A jak powodzie zaczną się powtarzać? Co wtedy zrobimy? Warto więc rozważyć koncepcję polskiej obrony terytorialnej opartej na powszechnej sieci Ochotniczej Straży Pożarnej. Trzeba przestać kojarzyć tę organizację tylko z jedną partią polityczną i tylko z defiladami czy strażackimi zabawami wiejskimi. Oczywiście potrzebne jest wzmocnienie finansowe i sprzętowe tych jednostek, a także wprowadzenie do ich działalności szkolenia wojskowego.

Wszystkie te zabiegi i tak są najtańszym sposobem na stworzenie systemu obrony terytorialnej kraju.

J. Myjak



Już jest Regionalny Program Operacyjny 2014-2020

(Rozmowa z Kazimierzem Kotowskim, członkiem Zarządu Województwa Świętokrzyskiego)



Zarząd Województwa Świętokrzyskiego przyjął w lutym kolejną wersję projektu RPO Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014-2020. Jakie są najważniejsze założenia tego dokumentu?

Przyjęcie trzeciej wersji projektu RPO zwińczyło kolejny etap intensywnych prac prowadzonych w Urzędzie Marszałkowskim. Opracowanie projektu jest częścią przygotowań na szczeblu centralnym oraz w poszczególnych województwach, których celem jest stworzenie systemu efektywnego wydatkowania środków unijnych. Najważniejsza zmiana jest taka, że RPO będzie finansowany z dwóch funduszy strukturalnych: Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego koncentrującego się na projektach infrastrukturalnych oraz Europejskiego Funduszu Społecznego służącego finansowaniu projektów społecznych i zatrudnieniowych. Pozwoli to na lepsze skoordynowanie projektów finansowanych tak, aby były one bardziej efektywne. Kolejnym wyróżnikiem jest wyraźny gospodarczy kierunek RPO. Realizacja RPO przyniesie ma zdynamizowanie rozwoju gospodarki województwa poprzez nowe rozwiązania technologiczne i wzrost poziomu kapitału społecznego.

W rozpoczynającej się odstonie unijnej polityki spójności większy nacisk zostanie położony na zwiększenie efektywności realizowanych projektów. Priorytetowo traktowane będą projekty dotyczące innowacji, przedsiębiorczości, energetyki i projektów z zakresu społeczeństwa informacyjnego. Na te przedsięwzięcia, według wytycznych Komisji Europejskiej, będzie przeznaczona niemal połowa środków zarezerwowanych na projekty inwestycyjne.

Jakie środki będą dostępne dla beneficjentów nowego RPO?

Na realizację projektów przeznaczone zostanie 1 363,2 mln EUR środków unijnych, czyli ponad 5,6 mld PLN. Trzeba przy tej okazji wspomnieć, że Komisja Europejska wymaga by środki unijne w Programach Operacyjnych były skoncentrowane na obszarach wymagających najpilniejszego wsparcia. Dlatego zidentyfikowano tzw. Obszary Strategicznej Interwencji, które charakteryzują się pewnymi wspólnymi cechami, posiadają specyficzne potrzeby i potencjał. Obszarami tymi, wynikającymi z zapisów Strategii Rozwoju Województwa są: obszar funkcjonalny Kielc, obszary funkcjonalne miast tracących swe dotychczasowe funkcje społeczno-gospodarcze (Ostrowiec Świętokrzyski, Skarżysko Kamienna, Starachowice), obszary wiejskie o najgorszym dostępie do usług publicznych, obszar uzdrowiskowy, czy obszar Gór Świętokrzyskich. Ponadto środki kierowane dla przedsiębiorców będą koncentrować się na najważniejszych, najbardziej obiecujących gałęziach gospodarki, tzw. inteligentnych specjalizacji regionu.

Jakie branże będą uznawane za kluczowe?

W Regionalnej Strategii Innowacji, podlegającej obecnie aktualizacji jako inteligentne specjalizacje województwa zaliczone zostaną oszczędne budownictwo, przemysł metalowo-odlewniczy, turystyka zdrowotna i prozdrowotna, nowoczesne rolnictwo i przetwórstwo spożywcze. Uzupełniać je będą specjalizacje horyzontalne, do których zaliczają się technologie informacyjno-komunikacyjne, zrównoważony rozwój energetyczny oraz branża targowo-kongresowa.

Jaka część wspomnianej trafi do przedsiębiorców?

Szacujemy, że bezpośrednio na sferę gospodarczą przeznaczymy aż 1,5 mld PLN. Środki te trafią między innymi do firm jako bezpośrednie wsparcie inwestycyjne, pomogą we wzmocnieniu otoczenia biznesu, umożliwią przedsiębiorstwom realizację wspólnych przedsięwzięć, również ze światem nauki, posłużą wypromowaniu oferty eksportowej świętokrzyskich firm, wesprą uzbrajanie przez samorządy terenów inwestycyjnych z myślą o przyciągnięciu kapitału zewnętrznego, wspomogą osoby chcące założyć działalność gospodarczą, w tym absolwentów. Do firm trafią nie tylko bezzwrotne dotacje, lecz również preferencyjne pożyczki i poręczenia. Dzięki temu kapitał inwestycyjny dla przedsiębiorstw będzie pracował dla gospodarki województwa przez wiele lat po zakończeniu realizacji programów operacyjnych.

Czy samorządy będą mogły w dalszym ciągu korzystać ze środków unijnych na finansowanie swoich inwestycji?

Tak, wsparcie projektów, realizowanych przez powiaty i gminy będzie kontynuowane. Chcemy, by projekty w większym stopniu były zdolne do samofinansowania po ich zakończeniu, pożądane będzie szersze zaangażowanie środków prywatnych w formule partnerstwa publiczno-prywatnego. Na przykład, na przedsięwzięcia z zakresu ochrony środowiska przeznaczone zostanie 420 mln PLN, w tym w pierwszej kolejności na projekty mające na celu oczyszczanie ścieków komunalnych oraz efektywne gospodarowanie odpadami. Priorytetowo traktowane tu będą projekty kompleksowe, oparte na współpracy samorządów.

Z kolei na sektor transportu trafi około 720 mln PLN. Środki te przede wszystkim przeznaczone zostaną na finansowanie dużych, kompleksowych projektów, dotyczących budowy i modernizacji dróg wojewódzkich, uzupełniających sieć autostrad, dróg ekspresowych i krajowych finansowanych z poziomu krajowego. Ponadto dofinansowanie uzyskają projekty usprawniające przyjazny dla środowiska transport publiczny w regionie oraz podnoszące jakość systemu komunikacyjnego miast. Nie zabraknie również pomocy dla jednostek ochotniczych straży pożarnych. Na zakup pojazdów i wyposażenia dla OSP, służącego walce z następstwami katastrof naturalnych przeznaczymy około 50 mln PLN.

Dotychczas, w latach 2007-2013, projekty turystyczne cieszyły się ogromnym zainteresowaniem ze strony beneficjentów. Na finansowanie projektów o charakterze turystycznym, opartych na najatrakcyjniejszych walorach naturalnych i kulturowych regionu skierujemy około 350 mln PLN.

Kontynuowane będzie wsparcie dla przedsięwzięć z sektora infrastruktury społecznej, dla których wstępnie zaplanowaliśmy 350 mln PLN. Finansowane będą m.in. projekty z zakresu ochrony zdrowia, pomocy społecznej, edukacji, kształcenia przez całe życie, szkolnictwa zawodowego. W tych obszarach pożądana będzie realizacja wzajemnie się uzupełniających projektów infrastrukturalnych i nieinwestycyjnych.

Na dalszą informatyzację instytucji sfery publicznej oraz wykorzystanie technik informatycznych m.in. w administracji, medycynie, kulturze itp., co przyniesie poprawę jakości i ułatwienie dostępu do szeregu usług publicznych, przeznaczy się 140 mln PLN.

Wiele mówi się, że Unia Europejska bardzo dużą wagę przykładą do projek-

tów z zakresu energetyki.

Tak, energetyka stanowi jeden z priorytetów w wydatkowaniu środków UE w latach 2014-2020. Na projekty wpisujące się strategię niskoemisyjną w miastach (m.in. dotyczące ekologicznego taboru autobusowego, dworców i centrów przesiadkowych, wymiany oświetlenia ulicznego, tras rowerowych, modernizacji systemów ciepłowniczych), czy zakładające wzrost efektywności energetycznej zarówno w sferze gospodarczej jak i publicznej, jak również przewidujące w większym zakresie wykorzystanie efektywnych źródeł energii, skierujemy dofinansowanie w łącznej wysokości ok. 700 mln PLN.

Kolejną kwestią, na którą Unia Europejska kieruje swoją uwagę jest wsparcie największych ośrodków miejskich, które są traktowane jako motor procesów rozwojowych w każdym z regionów. W tym kontekście szczególne wsparcie skierowane zostanie na rzecz Kielc oraz gmin wchodzących w skład jego obszaru funkcjonalnego, na projekty mające w sposób zintegrowany rozwiązywać problemy na tym terytorium. Służy temu nowy mechanizm – Zintegrowane Inwestycje Terytorialne. Środki zarezerwowane w RPOWŚ 2014-2020 na ten cel to 340 mln PLN. Ponadto, dla wszystkich samorządów w regionie dostępne będą środki w wysokości 220 mln PLN na przedsięwzięcia rewitalizacyjne, w których nacisk będzie położony na aspekty społeczne i gospodarcze.

Na jakich najważniejszych przedsięwzięciach koncentrować będzie się wsparcie z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Środki Europejskiego Funduszu Społecznego stanowią niemal 30 proc. alokacji RPOWŚ 2014-2020. Z tego funduszu będą finansowane projekty, skoncentrowane m.in. na walce z wykluczeniem społecznym, poprawie dostępu do wysokiej jakości usług publicznych (m.in. żłobki, przedszkola, opieka zdrowotna, edukacja szkolna), zapewnieniu dostępu do zatrudnienia osobom poszukującym pracy, wsparciu samozatrudnienia w formie dotacji i mikropożyczek, czy zapewnieniu dostępu do doradztwa i szkoleń zawodowych dla przedsiębiorców i pracowników.

Kiedy będzie można spodziewać się pierwszych naborów projektów w ramach RPOWŚ 2014-2020?

Przyjęcie przez Zarząd Województwa projektu RPOWŚ umożliwi przekazanie go do obowiązkowych uzgodnień z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, Radą Działalności Pożytku Publicznego i uzgodnień międzyresortowych. Następnie, projekt trafi do Komisji Europejskiej, od której akceptacji zależy możliwość rozpoczęcia wdrażania Programu. Przewidujemy, że pierwsze nabory uruchomione będą na przełomie 2014 i 2015 r.

Zespół Szkół w Lipniku przystąpił do kolejnego programu o nazwie Listy do Ziemi. Jak łatwo się domyślić, zakres tematyczny tej akcji to sprawy ekologiczne. Organizatorem przedsięwzięcia jest Fundacja Ekologiczna Arka z Bielska Białej. Przewodnym tematem tegorocznej edycji jest zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwo wynikające z palenia śmieci w piecach domowych.

Uczniowie lipnickiej placówki na lekcjach będą pod kierunkiem nauczycieli pisać listy informujące o szkodliwości spalania odpadów w paleniskach domowych. Następnie zainicjują te pisma do swych domów i w nich odczytają swoim rodzicom i dziadkom.

O tym, że w domach na terenie gminy Lipnik niektórzy mieszkańcy wciąż spalają nie tylko papierowe śmieci, odpady, ale także starą folię, opakowania z tworzyw sztucznych, butelki, wiadomo od dawna. Wynika to z tradycyjnego przekonania mieszkańców wsi, że ogień trawi wszystko i ma moc oczyszczającą. Dlatego też dawniej w paleniskach domowych i ogniskach unieściewiano wszystko co się dało spalić, a w gospodarstwie nie były już potrzebne: stare szpargały, zużyte sprzęty drewniane, ubrania i

Listy do Ziemi

rzeczy osobiste po zmarłych, ścierniska, zeschłe trawy – przyczyna niebezpiecznych pożarów – a nawet, żeby się nie poniewierały – stare a poświęcone figurki świętych i krzyże.

Dawne palenie niepotrzebnych przedmiotów było jednak bezpieczne dla środowiska, gdyż paliło się organiczne substancje wytwarzane przez naturę. Z natury wyszło i do natury wróciło przez ogień i dym. Współczesna cywilizacja zmieniła jednak jakość palenia. Wprowadziła nowe substancje, które stworzyła współczesna chemia. Opakowania papierowe, płócienne, skórzane, wielokrotnego użycia zostały zastąpione przez jednorazowe foliowe, których na wsi jest dużo i podczas spalania wytwarzają szkodliwe substancje.

Jest zatem o czym pisać do Ziemi. Starszemu pokoleniu może trujące dymy już dużo nie zaszkodzą, ale dzisiejsze dzieci – uczniowie, szykują sobie środowisko na dziesiątki lat. Dla siebie, swoich dzieci, wnucząt.

Józef Myjak

Bezpańska linia telefoniczna

Jeszcze nie tak dawno, wystarczy cofnąć się do lat 80. ubiegłego stulecia, marzeniem każdej wioski było posiadanie linii telefonicznej i telefonu stacjonarnego w każdej zagrodzie. Widok słupów i drutów między tymi drewnianymi podporami napałwał mieszkańców i władzę dumą. Był dowodem postępu i przejawem lokalnej aktywności społeczeństwa w postaci komitetów telefonizacyjnych.

Świat pędzi jednak do przodu i przez ostatnich dwadzieścia lat w dziedzinie komunikacji medialnej nastąpił gwałtowny postęp. Niektórzy nawet mówią o największej rewolucji w dziejach cywilizacji. Światłowody zakopane w ziemi zastępują skutecznie napowietrzne linie. Poza tym świat opanowała komórka. Dlatego też tradycyjna infrastruktura telefoniczna niewielu już interesuje. Ale ona pozostała w

naszym wiejskim krajobrazie i czeka na kogoś kto ją zdemontuje, czyli unieściewi.

Rolnicy gminy Lipnik zaczynają narzekać na kłopotliwą obecność tej coraz mniej potrzebnej trójki. Po zimie i lodowych przygodach sporo drutów popękało, poprzerzywało ciągłość linii. Słupy nie trzymane przez zwisające przewody zaczynają się nachylać ku ziemi, ciągnąc za sobą warkocze drutów. Przeszkadza to w dojazdach do pól i w pracach uprawowych. Sołtysi i radni proszą firmę, która obecnie jest właścicielem o zdemontowanie bądź naprawę i uporządkowanie starej infrastruktury telefonicznej. Niektórzy rolnicy deklarują, że mogą sami usunąć przeszkadzające słupy i druty, ale obawiają się, że wtedy zostaną posądzeni o kradzież mienia publicznego.

JM

UCHWAŁY RADY GMINY

Uchwała Nr XLII/357/2014 Rady Gminy w Lipniku z dnia 30 stycznia 2014 r.

w sprawie podwyższenia kryterium dochodowego uprawniającego do przyznania nieodpłatnej pomocy w zakresie dożywiania w ramach wieloletniego programu wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” na lata 2014-2020.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz.U. z 2013 r. poz. 594 z póź. zm.), art.8 ust.2, art. 17 ust.1 pkt 3 i pkt 14, art. 48 ust. 1, ust. 4-5, art. 96 ust. 4 ustawy z dnia 12 marca 2004r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 2013r. poz 182 z póź. zm.) oraz w związku z Uchwałą nr 221 Rady Ministrów z dnia 10 grudnia 2013 r. w sprawie ustanowienia wieloletniego programu wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania „ na lata 2014 – 2020 (M.P. z 2013r. poz.1024) Rada Gminy w Lipniku uchwala, co następuje:

§ 1

Podwyższa się do 150% kryterium dochodowe, o którym mowa w art. 8 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 12 marca 2004r. o pomocy społecznej, uprawniające do przyznania nieodpłatnej pomocy w ramach wieloletniego programu wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” w szczególności:

- 1) dzieciom do czasu podjęcia nauki w szkole podstawowej;
- 2) uczniom do czasu ukończenia szkoły ponadgimnazjalnej;
- 3) osobom i rodzinom znajdującym się w sytuacjach wymienionych w art. 7 ustawy z dnia 12 marca 2004r. o pomocy społecznej, w szczególności osobom samotnym, w podeszłym wieku, chorym lub niepełnosprawnym

- w formie posiłku, świadczenia pieniężnego na zakup posiłku lub żywności albo świadczenia rzeczowego w postaci produktów żywnościowych.

§ 2

Do wysokości 150% kryterium dochodowego o którym mowa w § 1 nie żąda się zwrotu wydatków dokonanych w ramach programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” za udzielone świadczenie pieniężne na zakup posiłku lub żywności, za udzielony posiłek albo świadczenie rzeczowe w postaci produktów żywnościowych.

§ 3

Traci moc uchwała Nr XXXVI/303/2010 Rady Gminy w Lipniku z dnia 24 lutego 2010 r.

w sprawie podwyższenia kryterium dochodowego uprawniającego do pomocy w formie dożywiania w ramach programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”.

§ 4

Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy Lipnik .

§ 5

1.Uchwała podlega ogłoszeniu w dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego.

2.Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od daty jej ogłoszenia z mocą obowiązywania od dnia 1 stycznia 2014r.

Uzasadnienie do uchwały Nr XLII/357/2014 Rady Gminy w Lipniku z dnia 30 stycznia 2014 r.

w sprawie podwyższenia kryterium dochodowego uprawniającego do przyznania nieodpłatnej pomocy w zakresie dożywiania w ramach wieloletniego programu wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” na lata 2014-2020.

Warunkiem otrzymania przez gminę dotacji z programu wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” na lata 2014-2020 na dofinansowanie pomocy w formie

posiłku albo świadczenia rzeczowego w postaci produktów żywnościowych oraz świadczenia pieniężnego na zakup posiłku lub żywności osobom przekraczających kryteria dochodowe, o których mowa w art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca 2004r. o pomocy społecznej, do wysokości 150 % kryterium jest przyjęcie przez gminę stosownej uchwały na okres obowiązywania programu tj. lata 2014-2020. Na podstawie art.96 ust.4 ustawy o pomocy społecznej podwyższając kwotę kryterium dochodowego do wysokości 150% nie żąda się zwrotu wydatków na udzielony posiłek albo świadczenie rzeczowe w postaci produktów żywnościowych oraz świadczenia pieniężnego na zakup posiłku lub żywności .

Ze środków przekazywanych w ramach Programu gmina udzieli wsparcia osobom spełniającym warunki otrzymania pomocy wskazane w ustawie z dnia 12 marca 2004r. o pomocy społecznej oraz spełniającym kryterium dochodowe w wysokości 150% kryterium, o którym mowa w art. 8 ww. ustawy.

Ze środków przekazanych gminie w ramach Programu udziela się wsparcia w szczególności:

- 1) dzieciom do czasu podjęcia nauki w szkole podstawowej;
 - 2) uczniom do czasu ukończenia szkoły ponadgimnazjalnej;
 - 3) osobom i rodzinom znajdującym się w sytuacjach wymienionych w art. 7 ustawy z dnia 12 marca 2004r. o pomocy społecznej, w szczególności osobom samotnym, w podeszłym wieku, chorym lub niepełnosprawnym
- w formie posiłku, świadczenia pieniężnego na zakup posiłku lub żywności albo świadczenia rzeczowego w postaci produktów żywnościowych.

Uchwała Nr XLII/356/2014 Rady Gminy w Lipniku z dnia 30 stycznia 2014 r.

w sprawie ustanowienia wieloletniego programu osłonowego w zakresie dożywiania w ramach pomocy społecznej „Pomoc gminy w zakresie dożywiania na lata 2014-2020.”

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz.U. z 2013 r. poz. 594 z póź. zm.) w związku z art. 17 ust.2 pkt 4, art. 110 ust. 10 ustawy z dnia 12 marca 2004r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 2013r. poz 182 z póź. zm.) Rada Gminy w Lipniku uchwala, co następuje:

§ 1

Uchwala się wieloletni program osłonowy w zakresie dożywiania w ramach pomocy społecznej

„Pomoc gminy w zakresie dożywiania na lata 2014-2020 „w brzmieniu określonym w załączniku do niniejszej Uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy Lipnik.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego z mocą obowiązywania od dnia 1 stycznia 2014 r.

Załącznik Nr1 do Uchwały Nr XLII/356/2014 Rady Gminy w Lipniku z dnia 30 stycznia 2014 r

Program osłonowy w zakresie dożywiania w ramach pomocy społecznej „Pomoc gminy w zakresie dożywiania na lata 2014-2020”

I Podstawa prawna programu

1. Program „Pomoc gminy w zakresie dożywiania „ jest programem osłonowym w rozumieniu art.17 ust.2 pkt 4 ustawy o pomocy społecznej dotyczącym realizacji zadań własnych gminy o charakterze

obowiązkowym w zakresie pomocy społecznej, o których mowa w art.17 . ust.1 pkt 3 i pkt 4 ustawy o pomocy społecznej .

2.Program jest utworzony w związku z ustanowieniem przez Radę Ministrów wieloletniego programu wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania na lata 2014-2020 /Monitor Polski z 2013 r,poz.1024/.

II Cel Programu

1. Celem programu jest ograniczenie zjawiska niedożywienia dzieci i młodzieży z rodzin o niskich dochodach lub znajdującej się w trudnej sytuacji materialnej ,zdrowotnej ,rodzinnej.

2. Program jest elementem polityki społecznej gminy w zakresie: poprawy poziomu życia rodzin o niskich dochodach poprawy stanu zdrowia dzieci i młodzieży oraz osób samotnych ,w podeszłym wieku,chorych,niepełnosprawnych kształtowania właściwych nawyków żywieniowych.

III Ocena sytuacji warunkująca realizację programu

1.W roku 2013 wsparciem w zakresie zakupu posiłku -zasilki celowe objęto 49 rodzin dla 114 osób oraz zakupiono posiłki w szkołach dla 169 dzieci i młodzieży .

W ramach realizacji dożywiania w 2013 roku w trybie udzielania pomocy w postaci zakupu posiłku bez wydawania decyzji administracyjnej oraz przeprowadzania wywiadu środowiskowego objęto wsparciem 10 uczniów .

2. Zjawisko niedożywienia dzieci i młodzieży ,a także znaczące wydatki na żywność zwłaszcza w rodzinach wielodzietnych i niepełnych pogarszają standard życia rodzin. Wobec tego objęcie dzieci i uczniów zgłaszających chęć zjedzenia posiłku pozwoli na zabezpieczenie ich podstawowych potrzeb żywieniowych.

W tym stanie rzeczy oraz wobec wymogów ustawowych ustanowienie programu osłonowego na poziomie gminy staje się zasadne.

IV Podmioty realizujące program

Program realizuje Ośrodek Pomocy Społecznej w Lipniku we współpracy z innymi samorządowymi jednostkami organizacyjnymi gminy - szkoły /podstawowe,gimnazja/oraz szkołami lub przedszkolami prowadzonymi przez inne samorządy gminne albo podmiotami prowadzącymi szkoły i przedszkola niepubliczne do których uczęszczają dzieci i młodzież z terenu gminy Lipnik Koordynatorem programu jest Ośrodek Pomocy Społecznej w Lipniku.

V Zakres podmiotowy i przedmiotowy programu

1.W ramach programu udziela się wsparcia:

- 1)dzieciom do czasu podjęcia nauki w szkole podstawowej
- 2)uczniom do czasu ukończenia nauki w szkole ponadgimnazjalnej
- 3)osobom i rodzinom znajdujących się w sytuacjach wymienionych

w art.7 ustawy z dnia 12 marca 2004r . o pomocy społecznej , w szczególności osobom samotnym ,w podeszłym wieku, chorym, niepełnosprawnym

- w formie posiłku,świadczenia pieniężnego na zakup posiłku lub żywności albo świadczenia rzeczowego w postaci produktów żywnościowych.

2. W szczególnie uzasadnionych przypadkach,gdy uczeń albo dziecko wyraża chęć zjedzenia posiłku,odpowiednio dyrektor szkoły lub przedszkola informuje ośrodek pomocy społecznej o potrzebie udzielenia pomocy w formie posiłku. Przyznanie takiej pomocy odbywa się bez wydania decyzji administracyjnej przyznającej posilek oraz bez przeprowadzania wywiadu środowiskowego. Przy czym liczba dzieci i uczniów nie może przekroczyć 20% liczby uczniów dożywianych w szkołach i przedszkolach na terenie gminy w poprzednim miesiącu kalendarzowym.

VI Finansowanie programu

Program jest finansowany ze środków własnych gminy oraz dotacji z budżetu państwa otrzymanej w ramach dofinansowania wieloletniego programu wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania na lata 2014-2020.”

VII Monitoring programu

Z realizacji programu sporządzana jest kwartalna i roczna informacja/sprawozdanie/ będąca elementem składowym rozliczenia wieloletniego programu wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania na lata 2014-2020 „przyjętego uchwałą Nr 221 Rady Ministrów z dnia 10 grudnia 2013 r./M.P.z 2013 r,poz.1024/.

Uzasadnienie do uchwały Nr XLII/356/2014

Rady Gminy w Lipniku

z dnia 30 stycznia 2014 r.

Przyjęty przez Radę Ministrów wieloletni program wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania na lata 2014-2020 „ma na celu ograniczenie między innymi zjawiska niedożywienia wśród dzieci i młodzieży. Program ten przewiduje wsparcie gmin ,które w szczególnie uzasadnionych przypadkach będą udzielały pomocy gdy uczeń albo dziecko wyraża chęć zjedzenia posiłku ,a odpowiednio dyrektor szkoły lub przedszkola informuje ośrodek pomocy społecznej o potrzebie udzielenia pomocy w formie posiłku.

Warunkiem przyznania takiej pomocy jest przyjęcie przez gminę-odpowiedniego programu osłonowego, o którym mowa w ustawie o pomocy społecznej ,który takie rozwiązania na terenie gminy będzie przewidywał. Programem objęte będą dzieci i uczniowie w liczbie 20% uczniów i dzieci dożywianych w szkołach i przedszkolach na terenie gminy w poprzednim miesiącu kalendarzowym. Ustawa o pomocy społecznej daje możliwość tworzenia i realizacji programów osłonowych o zasięgu gminnym.

W związku z powyższym podjęcie stosownej uchwały jest uzasadnione.

UCHWAŁA Nr XLII/364/2014

RADY GMINY W LIPNIKU

z dnia 30 stycznia 2014 r.

w sprawie sprzedaży nieruchomości niezabudowanej położonej w Lipniku

Na podstawie art 18. ust 2, pkt 9 lit. a ustawy z dnia 8 marca 1990 r o samorządzie gminnym /Dz. U. z 2013 r , poz. 594 z późniejszymi zmianami /art.13,art.37 ust.1 ,art.67ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r ,o gospodarce nieruchomościami /Dz.U z 2010 r ,Nr 102 poz.651, z późniejszymi zmianami/: Rada Gminy w Lipniku uchwała co następuje:

§ 1

Wyraża się zgodę na sprzedaż w drodze przetargu , nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka Nr 14/18 o powierzchni 0,0838 ha położonej w Lipniku stanowiącej własność Gminy Lipnik, posiadającej urzędową księgę wieczystą Nr 29782 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Ostrowcu Świętokrzyskim Oddział Zamiejscowy w Opatowie.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy Lipnik.

§ 3

1.Uchwała podlega ogłoszeniu poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Lipniku .

2. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

JAN WIECZOREK FOTOGRAF Z LESZCZKOWA

Zaczął się przypadkowo. Dobrze już znany z tych łamów Zygmunt Niewiadomski przekazał redakcji „Więści Lipnickich” niewielkiego formatu współczesny albumik do przechowywania zdjęć. Nic szczególnego. Za to wewnątrz prawdziwa niespodzianka. Oczom moim ukazały się niezwykle zdjęcia, znamionujące międzywojnie.

Dobrze już znam swoisty charakter i urok przedwojennych fotografii. Zdjęcia dawne różnią się od tych współczesnych nie tylko kolorami, ale także kompozycją i podejściem dawniejszego człowieka do czynności zwanej fotografowaniem. Dzisiaj każdy niemal ma aparat i pstryka czasami wiele razy w jednym dniu. Utrwała co popadnie i nie przywiązuje do tego większej wagi. Natomiast dawniej ludzie przed fotografem – najczęściej zawodowym – ustawiali się sztywno, tylko przodem do obiektywu aparatu, odziani w odświętne ubrania, poważni i dostojni. Wtedy wyjazd do zakładu fotograficznego w Sandomierzu czy też w Opatowie był ważną, nawet uroczystą wyprawą. Może tylko jedyną w życiu, a zakupione zdjęcie stawało się niezwykłą pamiątką, nie tylko dla siebie, ale również dla wnuków czy prawnuków.

Z reguły przedwojenne fotografie ukazywały ludzi, sztywno ustawione postacie we wnętrzu zakładu fotograficznego. Takich zdjęć w domowych archiwach przetrwało jeszcze sporo – są dla współczesnych nie tylko sentymentalną pamiątką rodzinną, ale również swoistym, wartościowym dokumentem wizualnym z minionej epoki. Mało natomiast z dawniejszych czasów mamy zdjęć wykonywanych poza atelie, w przestrzeni otwartej, na powietrzu, w krajobrazie.

Ujawnione przez Zygmunta Niewiadomskiego szklane negatywy są inne – znacznie ciekawsze dla współczesnego badacza przeszłości. Ukazują bowiem nie tylko konkretnych ludzi, pojedynczo czy w grupach, ale pokazują również krajobraz przyrodniczy czy kulturowy, utrwalają sytuacje obyczajowe, uroczystości, wydarzenia rodzinne czy też społeczne. Mają charakter reporterski, krajoznawczy. Dla regionalisty tym cenniejsze, że pokazuje przeszły czas, minioną epokę osadzaną w realiach lokalnych bądź regionalnych. W tym przypadku międzywojennej Sandomierszczyzny, być może również gminy Lipnik.

Dlaczego piszę w trybie przypuszczającym? Dlatego że papierowe odbitki z klisz szklanych pozbawione są podpisu – zarówno brak

jest podpisu autorskiego jak i opisu miejsca w którym to zdjęcie zostało wykonane. Nie mam też daty wykonania. Przysparza to kłopotów badawczych tym, którzy będą analizować te dokumenty.

Jednak wnikliwe śledztwo i zastosowanie metody porównawczej pozwala rozpoznać niektóre obrazy. Na kilku zdjęciach widać samoloty ustawiane na trawiastym lotnisku. Przy nich sporą gromadkę ludzi ubranych w dawne stroje. To zapewne jakieś święto, lotnicza impreza, uroczystość oficjalna. Gdzie? Kiedy? W tle rzędu samolotów widać jednak charakterystyczną i powszechnie znaną panoramę Sandomierza. Wiem już z tej analizy, że zdjęcie przedstawia międzywojenny Sandomierz, a pisząc konkretnie: otwarcie lotniska w tym mieście, które powstało na początku lat 30. XX w. na błoniach miejskich w dolinie Wisły, między starym miastem a Górami Pieprzowymi. Nie zyskało jednak większej popularności, choć miało stanowić zaplecze komunikacyjne dla stolicy (Sandomierza) powstającego wtedy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Po II wojnie w tym miejscu powstało dzielnicę gospodarczą miasta ze znaną też dobrze mieszkańcom gminy Lipnik targowicą – dziś zwaną zieloną giełdą owocowo – warzywną.

Na innych zdjęciach z tej unikatowej kolekcji widać przede wszystkim ludzi w mundurach wojskowych – m. in. ciekawe jest ujęcie grupy cyklistów na tle pomnika legionistów Józefa Piłsudskiego w Górach Pęchowskich. Dla badaczy dawnej kultury ludowej wielce ciekawe okazują się być zdjęcia ukazujące zabawę ludową, lokalne kapele, dawne budownictwo drewniane. Każde z tych zdjęć, które publikuję na tych łamach daje spore możliwości interpretacyjne. To dowód na ich wartości historyczne.

Czas już odpowiedzieć dlaczego zajmuję się tym zbiorem fotografii?

Otóż ich autorem jest Jan Wieczorek, zmarły w latach 60. XX w. mieszkaniec Leszczkowa, notabene spokrewniony ze znanym z tych łamów artystą plastykiem Zygmuntem Niewiadomskim. Niestety niewiele zachowało się wiadomości o autorze tych wartościowych zdjęć.

W poszukiwaniu o im wiadomości udaje się do mieszkającej w Leszczkowie Haliny Pyszczek (rocznik 1935) z domu Wieczorek. Jest ona bratanicą Jana Wieczorka. Nie pamięta stryja z okresu przedwojennego, bo w lecie 1939 r. miała zaledwie cztery lata, a Jan

Wieczorek został wtedy powołany do wojska – poszedł na wojnę obronną. Najpierw walczył z Niemcami, a następnie z Armią Czerwoną. Na froncie wschodnim dostał się też do rosyjskiej niewoli. Był jednak zwykłym żołnierzem więc nie trafił do Starobielska i nie zginął w Katyniu. Został przekazany przez władze radzieckie (wraz z innymi polskimi żołnierzami) Niemcom i trafił do obozu jenieckiego na terenie Rzeszy. Z zawodu był krawcem (ukończył szkołę rzemieślniczą w Zawichoście) więc okupant zatrudnił go do szycia mundurów wojskowych. Po wojnie wrócił mocno schorowany do rodzinnej wioski, ale tu wszystko było zniszczone podczas działań frontowych, więc Wieczorkowie zamieszkali początkowo w Sandomierzu, a dopiero później wrócili do Leszczkowa. Niestety choroba nóg u Jana Wieczorka szybko się rozwinęła i dlatego trafił do zakładu opiekuńczego prowadzonego przez siostry zakonne w Kurzówkach, gdzie zmarł w 1962 r. w młodym stosunkowo wieku – mając zaledwie 52 lata. Po śmierci żony J. Wieczorka ich leszczkowski dom był niezamieszkały. W nim to młody Zygmunt Niewiadomski trafił na wspomnianą kolekcję szklanych płyt, które – mimo że są łatwe na unicestwienie – ochronił i zachował. Od swojego ojca dowiedział się, że Jan Wieczorek przed wojną parał się fotografią. Natomiast po wojnie już chyba się nie zajmował tą dziedziną – ale nikt z krewnych dziś tego nie pamięta.

Cenny jest jego przedwojenny dorobek. Zapewne ściśle współpracował z sandomierskim garnizonem, dla którego świadczył fotograficzne usługi. Był dokumentalistą międzywojennego życia wojskowego tego miasta. Utrwalił na kliszy zarówno etatową kadrę wojskową jak i też kolejne roczniki poborowych. Wyjeżdżał też z wojskiem na ćwiczenia. Dokumentował twarze, zdarzenia, uroczystości lokalne. Urządzał też wyprawy z ciężkim aparatem w teren. Trafiał często w rodzinne strony gdzie utrzymywał krewnych, znajomych, lokalne wydarzenia społeczne. Nie był zwykłym „pstrykaczem”, ale miał duszę fotoreportera.

Zapewne wykonał tysiące zdjęć. Ten ocalały dorobek – choć trzeba przyznać, że Zygmunt Niewiadomski miał „nosa” i zabezpieczył te najciekawsze negatywy – to zaledwie cząstka dorobku artystycznego Jana Wieczorka. Może w przyszłości uda nam się zorganizować wystawę prac tego fotografa. Na razie publikuję kilka rozpoznanych i nierozpoznanych zdjęć, prosząc naszych czytelników o dalsze informacje: zarówno o identyfikację twarzy, zdarzeń, miejsc.

Józef Myjak

WIEŚCI LIPNICKE - Pismo Rady Gminy w Lipniku

Wydawca: Wydawnictwo MYJAKPRESS Sandomierz, ul. Wojska Polskiego 34, tel. kontaktowy 609 111 477
na zlecenie Urzędu Gminy w Lipniku. Adres redakcji: UG w Lipniku, 25-540 Lipnik 15

Redaktor prowadzący: Józef Myjak, Fot.: J. Myjak, archiwum UG w Lipniku Druk: SZOSTAKDRUK Staszów, tel./fax 15 864 23 83



Żołnierze z sandomierskiego 2 pułku piechoty przy pomniku na Cmentarzu Legionistów Józefa Piłsudskiego w Górach Pęczowskich k. Klimontowa.



Czy to jest międzywojenny Leszczków?

Zabawa ludowa w Sandomierkiem



Otwarcie polowego lotniska w międzywojennym Sandomierzu

FOTOKRONIKA



Akcję oddawania krwi zorganizowano w lipnickiej szkole.



Młodzi mieszkańcy gminy Lipnik udawadniają, że potrafią szybko biegać.



Radni Rady Gminy w Lipniku zatwierdzili tegoroczny budżet.



Odbył się kolejny turniej „Młodzież Zapobiega Pożarom”

80 LAT OSP SŁABUSZEWICE



*Ochotnicza Straż Pożarna w Słabuszewicach
Prezes Zarządu Gminnego ZOSP w Lipniku
Wójt Gminy Lipnik z Radą Gminy
Dyrektor GOK we Włostowie
zapraszają na obchody
80 lecia OSP Słabuszewice,*

które odbędą się 11 maja 2014 r. (niedziela) w Słabuszewicach

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

- 14:30 - Zbiórka pocztów sztandarowych
- 15:00 - Msza Św. polowa
- 16:15 - Oficjalne otwarcie
 - odznaczenie sztandaru
 - wręczenie odznaczeń zasłużonym strażakom
 - okolicznościowe przemówienia gospodarzy oraz zaproszonych gości
- 17:30 - Program artystyczny przygotowany przez GOK & CK
- 19:00 - Zabawa taneczna z zespołem PRESTIGE
- 22:00 - Zakończenie imprezy

Zapewniamy:

Catering, plac zabaw dla dzieci i wiele innych atrakcji

